

opr. M. Marciniakówna

Styczeń 1999

usupet. X4 199 AK

X 100

XII 103 AK

Instytut Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fepak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 10 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 416
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244



Franciszek Kozłowski

63-200 Jarocin

Chojnice

JOW Gr. Pom.

"AK"

Kozłowski Franciszek

ps. "Mały"

M-749/1426 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Hożowski Franciszek

J: M-749/1426 Pom.

Chojnice POW. G. P. - A. G.

I./1. Relacja k. 5 s. 1-5

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 2 s. 1-3

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 2 s. 1-2

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora k. 4 s. 1-4

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) k. 18 s. 1-18

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1) bieżąca k. 22 s. 1-24

2) dot. okupacji k. 1 s. 1-2

3) dot. „Leksykonu” k. 5 s. 1-5

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. brak

VI. Fotografie dzieł ikonografii

1/1. Relacja - Kostowski Franciszek J.

1. Relacja własna Fr. Kostowskiego,
m.kp.; data wpływu 30.05.1994 k. 5 s. 1-5



Schemat Relacji

Insp. Dzielnice

Thrótkowski Franciszek, Jan ur. 2.12.1928 r. w Gryfarni b. powiat Chojnice, syn Teodora i Heleny z d. Darszkowskiej - rolnicy, zamieszkały w Jarocinie (kod 63-200) ul. Marunkowskiego 14, telef. 21-42 Jarocin.

Wykształcenie:

- Szkoła Powręczna w Gryfarni - 4 klasy, rok 1939
- Gimnazjum i liceum Ogólnokształcące w Kościerzynie, rok 1950
- Państwowa szkoła Pedagogiczna, w/g programu szkolenia oficerów rezerwy - Skierwice - 1951 r.
- Roczną Centralną Szkołę Ekonomiczną Spółdzielców Pracy, Pruszy k/Krakowa - 1954 r.
- Dwuletnie ^{zaopie.} Studium Prawno-Ekonomiczne Swiecim 1959 r.
- Wydział Prawa, Uniwersytet im. A. Mickiewicza Poznania - 1964 r. (tytuł zawodowy)

Życiorys okupacyjny:

W okresie od 12/39 r. do 11/44 przebywałem u rodziców w miejscowości rodzinnej w Gryfarni. Rodzina składała się z rodziców, 7 braci i 3 siostry

W 10/44 r. przebywając wówczas u domu rodzinnym, trzy siostry oraz dwóch braci, zostali wywiezieni z gospodarstwa rolnego i rodzicem w Obrowie Pracy - Koncentracyjnym w Potulicach k/Marka. Tu wraz z nimi, ze względu na to, że ja w domu wyuczyłem się, przebywałem przy domu rodzinnym - zagonielem się na Arbeitsamt w Karsinie, skąd przez historyk Niemowarę zostałem do pracy jako robotnik, do Amtskommissionat w Karsinie, gdzie pracowałem od 10/44 do 11/45, o mieszkaniu u k. Martocha

Do Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” zostałem

✓ przyjęty w kwietniu 1944, przy dowodzie oddziału „Szyści” por. Szalewskiego. Imię „Robot”, nadano mi pseudonim „Miechy”. Przyznaję, przyjęty ode mnie dowódca oddziału „Szyści” por. Jan Szalewski. Wobec

przyrzęci miłoś miłjace u miłjowca Pręptarnia, w formierszeu
 ✓ młozycy do rodziny Czapiowich, u których pniadł bućki,
 ✓ mój brat przyrodni Marcel Orlichowski i ukrywł się tam
 wraz z synem rodziny Czapiowich - Franciszkiem. Wpłynęło
 do Oddziału „Syrzek” uć młozycem. Te wpłydo na młody jezore
 wśwora wiek (16 lat), uć bratem ućwiał w radzycy ptyrshak, a -
 spłuciwobem fumbuj, Tzeruicha, w seereguluwii francuzkiej ukrywajęcy
 uć w Pręptarni bratem Marcelim, a for, Janem Szalewskim
 for „Sobol”. Nalery obodni, że żytem w tym czasie, na stopie
 okupacyjnej leguwni. Na pnedomie lat 1942-1943, z bratem
 Marcelim wraz petyrshatem z Oddziału „Syrzek” - ~~oficer~~ Alfonsiem
 Karłowiczem for „Cebulka”, co najmniej dwukrotnie; jedntem
 ✓ do Bydgoszcy do pani Janiny Duchat, po potrzebne dla
 ✓ potrzeb konspiracyj stemple, służące do pierstowania
 podrobianych - falszowanych auweissów - dowodów osobistych, dla
 ludzi z konspiracyj. Próbując, stemple te pnedostawem
 w kierownictwo mojej marynarki, na tracie Bydgoszcz-Pręptarnia.
 Wiedomo mi, że były to m.in stemple kontraktu w Chojnicach
 i Kóscierzyci. Originalnymi blankietami, do wystawiania
 tych falszowanych dokumentów, dysponował i pniadł for, dowódca
 Oddziału for, Jan Szalewski for „Sobol”. Nymilicjona wyzry
 pani Janina Duchat, detona zlecać - w ramach konspiracyj,
 wykonywać tych stempli w Bydgoszcy i pniadł uć w ich
 dostawianiu urłankom oddziału „Syrzek”, narzyna uć obecnie
 Janina Meget & mieszka w Bydgoszcy przy ul. Płockiej 4 m 1.
 N dnem 24 05 1994, byłem w mieszkaniu pniatwa Meget, przy
 ul. Płockiej 4/1 i rozmawiałem z panis Janiną Meget.

pod koniec września 1944.

Po odminieniu cieżkiej pracy, przez por. Jana Szalewskiego ps. "Soból" w pobliżu kolumny Trawice w pow. Chojnickim, mój kontakt z "Sobolem" został przerwany. Mój udział w konspiracji w tym czasie ograniczył się do współpracy z moim ukrywającym się bratem Marcelim dla którego wykonywałem - razem z innymi osobami w Pęplinskich z Wiela (wybudowania) Po zamordowaniu brata Marcela w Przystani - przez gestapo w dniu 26.10.1944, wraz z innymi ukrytymi osobami, moja działalność konspiracyjna, do zakończenia wojny została przerwana.

W lutym, w kwietniu 1944 (20.04.1944), przez szereg dni w czasie obupiecznej, moich 3 siostry oraz 2 braci i ochronie ich w Obozie Pracy-Koncentracyjnym w Potulicach przy pomocy pomocy Ponadto pragnę podać, że ~~moja~~ za współpracę i udziałem pomocy partyzantom, moja matka od VI/43 r. do wywiezienia, a brat Dominik od VI/44 r. do zakończenia wojny, byli więźniami w obozie koncentracyjnym Stutthof. Obydwójce zmarli Stutthof. Brat Dominik, był uczestnikiem w styczniu 1945 jako "wawego, marnu imieni", na trasie Stutthof - Heloski, a matka ze Stutthofu, ewakuowana była na łodzi - drogą morską do Szwecji. Pamiętam, gdy matka niejednokrotnie mówiła o tym, że ze Stutthofu - drogą morską na łodzi wywieziono około 1000 osób - więźniów. Do portu w Malmie w Szwecji, gdzie znajdował się szpital Szwecji Pierwszej Krzyż, dopłynęło około 750 więźniów, przostali w łodzi około 250 więźniów, zginęło w czasie drogi.

Do niniejszej relacji dołączyłem w formie załączników,

- 4 -

krótko po potwierdzeniu przybytu we wrześniu w strażnicę, moją
Matki Heleny Kostarowskiej oraz brata przyrodniczego, Dominika
Orlikowskiego. Bydwoje pierwej było ^{krótko} leturami ^{krótko} fakultetów -
drużyny drugiego świadka, które w 1979 r. stanowisko podsta-
nowienia mnie do organizacji kombatanckiej. Świadczeniem tym był
Jacek Pobłocki ps. „Medyka”. Świadczeniem drugiego świadka -
Jana Szabelskiego pseud. „Kobol”, „medycznym” w biurze „Fundacja”
w dniu 24.05.1991 r.

W pierwszej stronie niniejszej relacji m.in. napisane, że w 1951 r.
ukonczyłem w Ministerstwie Kultury szkoleń Podoficerów, w tym programem
wskolewania oficerów rezerwy. W ramach tej szkoły było
około 300 elewów. Czas szkolenia trwał od 1.12.1950 r. do 30.09.1951
Wzrostem przeprowadzających egzaminów, stopnie oficerskie
otrzymało około 60 elewów. Pozostali otrzymali stopnie
podoficerskie i po dwuletniej służbie w wojaku, ewaluacji
zostali do rezerwy. Omawiając szkolenie ukonczyłem z wy-
bitnym sukcesem. Nie wiem, co było przyczyną, nie przeszedłem
mnie na stopnie oficerski. Być może, przyczyną to był fakt,
że na egzaminie, na zadanie ^{pytanie} przez jednego z członków
komisji egzaminacyjnej, czego zajmowali się i gdzie
przebywali w okresie okupacji, moi bracia, odpowiedziałem,
że większość z nich byli członkami Tajnej Organizacji
Wojennej „Gryf Pomorski”. Nadto, że ten sam powód, mógł
być przyczyną, nie przyjęcia mnie w 1953 r. do Krajowej
Akademii Medycznej w Łodzi. Tutaj, jeden z członków
komisji egzaminacyjnej zadał mi podobne pytanie,
na które udzieliłem odpowiedzi, jak wyżej.

1/2. Dokumenty - Kostowski Franciszek:

1. „Oświadczenie świadka” - Pobrockiego
Józefa z 15.04. 1976, kserokop. oryg. k. 1 s. 1
2. „Oświadczenie świadka” - Jana Szalewskiego
z 1.03. 1984, kserokop. oryg. k. 1 s. 2-3



1
Józef Jablonski, "Medyk" Ożarów Lubuski, dnia 15 lipiec 1976 r.
Ożarów Lubuski, 77-125 Północny (miejscowość)
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres)

OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia formację wojskową od — do): kaup. emigracyjny "Tol. Fryd. Pawłowski" w okresie oporu
nia postęgu w Sławsku, obozu kwater. Stettin od 1.05-44, do końca woj.
świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym seria i numer TK 280 7013
wydanym dnia 4.04 1964 przez KEMO Bytów

o ś w i a d e c z a m:

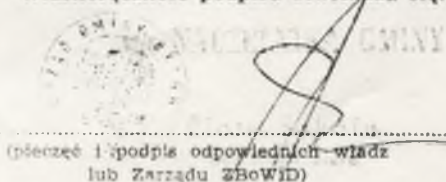
ze Ob. Franciszek Kozłowski syn (córka) Teodora i Heleny
urodz. dnia 2. Sierpnia 1928 roku w Przytarni, b. powiatu chełmińskiego
jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się

z otrzymującym(ca) oświadczenie i czasokres od — do: Tol. Fryd. Pawłowski
od 1942 r. do końca wojny. z ob. Franciszkiem Kozłowskim
po raz pierwszy spotkałem się w przytarni w 1942 r. razem z do-
rodz. oddziału "Sępole" - oddziałem w domu Kozłowskich
w Przytarni, gdzie w tym czasie odbywały się narady uro-
stników tego oddziału, wykonywano plany akcji i rozkazy rozcho-

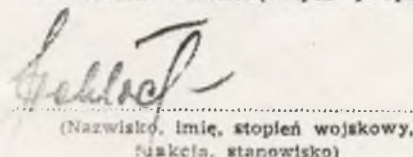
Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): na. asygnacjami przydzielone
mi z troski rozkazów dowódcy oddziału - "Sępole"
dowodzącemu się, że z Adamem Franciszkiem Kozłowskiego
było przewidziane zamierzenie na Stępole do
poprowadzenia jakichś dowodów do rodziny Stępole w Bydgoszcz
czy z przewidywanymi w owym czasie do dowódcy oddziału
był również rozkazem i nigdy Franciszek Kozłowski nie
oddziału i przed. wyjęcie grupy dzieci, w późnym czasie wojny
było pow. czynnikiem, do którego należał.

Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej 674 wydanej przez Zarząd Okręgu w Sławsku, nr ord. 633.

Własnoręczność podpisu stwierdza się:


(Pieczęć i podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD)

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem


(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

hr Szolcowski Jan ps. Soból

Gdańsk, dnia 1 marca 1984 r.
(miejscowość)

Gdańsk, Skorpowa 25 r. 23.
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres
składającego oświadczenie)

OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): **b. dca oddziału part. Szyszki / 1940-1945 r.**
Grzyf Pomorski z dnia **4 kwietnia 1944 r.** **dot. kmdt Inspektoratu AK Hurtownia**
świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość po-
danych niżej przez siebie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym seria i-numer
JB 076719 wydanym dnia **2 lipca 1970** r. przez **prezydenta Słupska**

o ś w i a d c z a m:

że Ob.c. **O. Z. L. C. S. X. I. Józef** syn (córka) **Teodora i Heleny**
urodz. dnia **15 kwietnia 1923** roku w **Frzytarni b. pow. Chojnice**
jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę
obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się
z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do): **(b. Kozłowski Józef był mi**
znany jak i cała jego rodzina z okresu lat 1940-1943 tj. do chwili
aresztowania przez gestapo i osadzenia go we więzieniu w Starogardzie
od. dnia 24 sierpnia 1943 roku gdzie wraz z matką Heleną, bratem Do-
minikiem, Leonem Grotom, rodziną Dorowów, Pielewskim Franciszkiem
z żłowa im. Ludwikiem i Kozłowska Anna, gdzie przebywał do połowy
Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim..... i pełnił(a)
funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie
bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy,
w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem,
udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie
zmiany i czasokres od — do): **grudzień 1943 roku. / przypominał sobie spotkanie**
z nim w czasie świąt Bożego Narodzenia w 1943 r. / Rodzina Kozło-
wskich w Frzytarni wspierała materialnie partyzantów oddziału Szyszki
w ich domu odbywały się nasze różne spotkania i narady. Tam wyrabia-
no dokumenty dla konspiratorów. To był wybitnie oddana polska rodz-
ina. O zachowaniu się J. Kozłowskiego i wyżej wymienionych w więzieniu
w Starogardzie, biciu i maltretowaniu wówczas osadzonych, mieliśmy
dokładne relacje przez naszą wywiad konspiracyjny i z kolei przez
Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkow-
skiej..... wydanej przez Zarząd Okręgu w

WZPK BOJOWNIKÓW
Władza i Dyscyplina
RZĄD WOJEWÓDZKI
Al. Zwycięstwa 24
80-219 GDAŃSK

NS PUKIC 2
NS PUKIC 2

Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznym podpisem

[Podpis]
(Nazwisko, imię, stopień wojskowy,
funkcja, stanowisko)
Jan Kazimierz Szalowski

Wiedza.....
pieczęć i podpis odpowiednich władz
lub Zarządu ZBoWiD
Legitymacja podpisem
stwierdzam

osobne konfrontacje po wojnie z tymi którzy przeżyli.
 Niem że matka J. Rozłowskiego, jego brat Dominik, rodzina
 Porawów, Sielerski i Franciszek zostali później umieszczeni
 w obozie Stutthof. Leon Grot zginął na więzieniu w Katorgard.
 Józef Rozłowski i jego trzech bracia i trzy siostry zostały
 wiosną 1944 roku wywiezieni do obozu w Potulicach.

Bar
 [Redacted signature]



II. Materiały uzupełniające relacje: Hostowski
Franciszek

1. Franciszek Hostowski „Cichy bohater” [w:]
„Głos Góscierski” nr 23/94 (dot. Leona Grota) k. 1 s. 1
2. Franciszek Hostowski „Pasterka” [w:]
„Gryf Góscierski” nr 26/95 k. 1 s. 2



Cichy bohater!

Pragnę opisać (prawdopodobnie dotychczas nie nagłośnioną) znane mi z autopsji, niektóre dane z okresu okupacji - dotyczące Leona Grota. Jego nazwisko wymienia Konrad Ciechanowski w swej książce (str.361) "Ruch Oporu na Pomorzu Gdańskim 1939-1945".

Z zapamiętanych przeze mnie - związanych z Leonem Grottem faktach i zdarzeniach pragnę podać, że do napaści w 1939 r. Niemiec hitlerowskich na Polskę, Leon Grot był nauczycielem w jednej z wiosek na terenie pow. Kościerskiego. Wiadomo mi, że był członkiem Polskiego Związku Zachodniego. Sądzę, że Leon Grot ukrywał się od września 1939 r., do dnia aresztowania przez gestapo, które miało miejsce w sierpniu 1943 r., u rodziny Szyców w Przytarni.

Leon Grot w latach 1940-1943 ukrywał się m.in. w domu moich rodziców w miejscowości Przytarnia - były pow. Chojnice. Ze względu na jego podeszły już wówczas wiek (około 50 lat), w naszym domu przebywał przeważnie w okresie zimy. W tym czasie był on moim - działającym w konspiracji nauczycielem. Leon Grot był członkiem oddziału partyzanckiego, którego dowódcą był por. Jan Szalewski pseud. "Sobol".

W dniu aresztowania, gestapo znalazło m.in. u Leona Grota podrobiony - fakszywy austriacki, wystawiony na nazwisko Augusta Reszke. Wiadomo mi, że austriacki ten Leon Grot otrzymał w naszym domu rodzinnym.

Leon Grot, pomimo okrutnego torturowania w czasie śledztwa w Starogardzie Gdańskim,

nie zdradził nikogo, chociaż wiedział dużo - popełnił samobójstwo aby inni mogli żyć. (powiesił się w celi więziennej). Ostatnie dni życia Leona Grota są mi znane, gdyż w tym czasie "przebywali" w więzieniu śledczym w Starogardzie Gdańskim, moja Matka (wówczas niaranka obozu koncentracyjnego w Stutthofie - w okresie od VIII (43 r. do IV/45) dwóch braci, szwagier i jeden kuzyn. Jeden z braci oraz kuzyn jeszcze żyją.

Nazwisko L.Grot figuruje w Kościerzynie, na tablicy poległych i zamordowanych w okresie okupacji - nauczycieli z tego terenu.

Wiadomo mi, że w szpitalu sanatoryjnym w miejscowości Dzierżąno - położonym na trasie Kartuzy - Żukowo, pracuje jako lekarz bratanica lub siostrzenica Leona Grota. Wymieniona zapewne może podać bliższe dane z życia i działalności bohatera.

Franciszek Kozłowski

Listy do redakcji

„Głosy Kłobieni” str. 26
(Dzielnik)
21.XII.94 - 03.01.1995 r.

2

✓ Pasterka

11.11.95

7.11.1995

Melchior Wańkowicz, w swej książce „Walczący Gryf” - w podtytułach zaczęło się od duszpasterstwa, na podstawie przeprowadzonego wywiadu z mieszkającym i pracującym jako kapłan po 1945 r. w Kanadzie, ks. Franciszkiem Wołoszykiem, opisuje pasterkę, która w noc Bożego Narodzenia - 24 grudnia 1939 r. została odprawiona w miejscowości Przytarnia, a raczej na pustkowiu należącym do tej wsi, o nazwie Knieja - znajdującym się nad jeziorem Wdzydzkim.

Melchior Wańkowicz podaje, że potrzebne szaty liturgiczne, zostały „wypożyczone” z zakrystii Kościoła Parafialnego we Wielu. Stwierdza również, że odbyta w Kniei - w grudniu 1939 r. Pasterka była pierwszym nabożeństwem zorganizowanym w konspiracji przez ks. Wołoszka.

W Pasterce brało udział około 80 osób. Mszę Świętą odprawił oraz religijno - patriotyczną homilię wygłosił ks. Franciszek Wołoszyk, który w okresie okupacji hitlerowskiej był kapłanem w partyzantce na terenie Kaszub.

Jako biorący udział w tej /wówczas 11. letni chłopiec/, oprócz tego co pisze M. Wańkowicz, pragnę dodać, że została ona zorganizowana w pomieszczeniach rolnika Józefa Lizakowskiego. Rodzina Lizakowskich z Kniei, nie doczekała wyzwolenia. Józef Lizakowski, jego córka Apolonia i syn Franciszek oraz osoba chyba o nazwisku Jankowski, zostali zamordowani przez Jagdkommando. Powodem za-

mordowania Rodziny Lizakowskich, był fakt udzielenia przez nich pomocy - mówiącym po polsku rzekomym trzem partyzantom, którzy w rzeczywistości byli prowokatorami i członkami Oddziału Jagdkommando, mającego swoją siedzibę w miejscowości Wiele, oddalonej od Kniei około 5 km.

Dla uczczenia pamięci co najmniej 12 osób zamordowanych przez Jagdkommando, na trasie do Wiele w latach „70” postawiony został pomnik. Zbiorowych mogił i pomników - śladów hitlerowskiej okupacji w Wielu jest więcej.

W okresie lata 1994 r. odwiedziłem swoją rodzinną wieś Przytarnię. Dojechałem również na pustkowie Knieja, gdzie niestety nie znalazłem chociażby skromnej tablicy upamiętniającej odbytą tam w 1939 r. Pasterkę. Jest to istotne również i z tego względu, że Przytarnia w coraz większym stopniu staje się miejscowością letniskową.

Franciszek Kozłowski

P.S. a/ Wiadomo mi, że ostatnio wydana została książka autorstwa Józefa Milewskiego oraz Józefa Weltrowskiego p.t. „Ks. gen. bryg. Franciszek Jan Wołoszyk „Kornar”.

b/ Znane jest mi nazwisko, adres i telefon mieszkającej w Bydgoszczy osoby (kobieta w wieku 82 lata), która była świadkiem rozmowy z w/w prowokatorami. Przed aresztowaniem z dwiema małymi wówczas córkami udało jej się zbiec.

III / 1. Materiały dotyczące rodziny
relatora - Kostowskiego Franciszka

1. List Dominika Orlikowskiego do matki
z 14. 10. 1944, kserokopia

k. 2 s. 1-2

2. Pismo „Museum Stutthof” z 3.07 i 3.05.1991
w sprawie pobytu Heleny Kostowskiej
(matki) i Dominika Orlikowskiego (brata)
w Stutthofie

k. 2 s. 3-4



16. X. 1844

Wildau, den 14. 10. 44r

Liebe Mütter. Brief von Euch haben wir bei gute
 Gesundheit erhalten. Von uns Kinder brauchen sie
 kein Kopfmerzen sich machen. Wir sind alle
 bei besten Gesundheit. Doumick fühl sich da gü
 Bronia ist noch im Erlau, oft schreibt zu un.
 Packeten schicken wir ihr Andere Mädels waren
 schon aus Erlau ihr auf Besuch, Bronia aber ke
 mal war noch nicht gewesen. Die schämt sich
 kommen. Ihre Freundin ist Tona Marcklewin.
 Jauka, Slawka sind nicht in Potulitz, sind
 ausgeschiedt zum Graben khanzen. Die haben
 da gut, ~~gesprochen haben sie als zu uns no~~
 nicht. Pakete ist verboten da schicken. Marian
 kommt oftmals hier auf Besuch und zu Erre
 besorgen wir ihm auch chras. Beide fühl sich
 gut. Wenn Marian war hier auf Besuch
 war er gewesen auch bei Familie Frau. Jan
 und hat gute Pakete genommen. Ihr Tochter
 Yoka schreibt zu Marian, das alle beide sollen
 kommen auf Besuch, aber sie können nie
 kommen, weil sie haben viel Arbeit auch
 in Sonntag. Jauka aus Goteuhafen ist auch
 bei Graben khanzen. Klein Frau hat bei Konrad
 auch gut und lattet wie wir alle im Mutter.

dass soll bald nach Hause kommen und offen
wir alle, dass Sie auch kommen bald nach Hlax,
Johann, Josef und noch in Schneidemühl und
fühlen sich auch gesund, oft Postkarten schreiben
jede Woche schicken wir ein grosses Brot und
brischen Fett. Aus Jesens, Land, Sulkowski, Roggen
Sie auch manchmal Pakete. Hiedrovski Familie
beide Lichtenowski 1 Jani haben Dorf verlassen
und sind in Lebrechtsdorf. Von Kaiserin sind
noch stur geblieben bis jetzt: Westphal, Szepinski,
Pruski, Pol. Bresske, Kulus, Lisakowski und Landowski.
Jank auf unserem Grundstück bewirtschaftet gut.
Roggen hat er schon 50 morgen geerntet. Heute
macht er letzte Kartoffeln raus. Hatte circa 30
Kisten bekommen, weil wir trockenes Jahr und
zweitens waren zu spät geerntet, und trockene
waren nur 8 morgen. Ich frage Ihnen, ob
Familie Jank haben zu Sie Brief geschrieben oder
Packet geschickt? Aus unserem Dorf ist nur gestor.
von Nachbarin Frau Schiefelbein und nicht mehr.
Alten: Joh. Zbrocki, Julia Zbrocki, alte Kulus und
Wine. Studinski noch leben. Schule ist in unsere
Dorf auch. Lehrerin haben wir aus Westfalen
Pupulek ist noch in Wille. Tante aus Stony ist schon
vor 2 Monate in Potulitz. Miloch Prof. und Schneider
sind noch zu Hause. Telenia ist gesund jetzt.
Vor 4 Tagen hat Lucia zu Ihnen Paket geschickt
zwei Weisbrot und Kuchen von mich, Butter und Schokolade
von Lucia. Wenn Sie was brauchen bitte schreiben
zu Lucia. Herzliche Grüsse von Familie
Szamowski, Miloch Landowski. Euer Sohn.

list Dominika Orlikowskiego do matki,
Heleny Kozłowskiej miszionki w Sztutthofie
p. Maninholne



Sztutowo 1991.05.7



MUZEU
STUTTHOF
W SZTUTOWIE



Odznaczone Krzyżem
Komandorskim Orderu
Odrodzenia Polski

L.dz. 1572/360/91

82-110 Sztutowo
woj. elbląskie
tel. 353

Oddział Muzeum Stutthof
81-703 Sopot
ul. Kościuszki 63
tel. 51-80-47

Pan
Franciszek KOZŁOWSKI
ul. Marcinkowskiego 14
63-200 J A R O C I N

Państwowe Muzeum Stutthof w Sztutowie stwierdza, że w materiałach dokumentalnych tutejszego Archiwum są następujące dane o niżej wymienionym więźniu b. obozu koncentracyjnego w Stutthofie:

KOZŁOWSKA Helena ur. 21.5.1887, dostarczona została do KL Stutthof w dniu 22.10.1943r. W obozie oznaczona numerem 26 152. Brak danych w częściowo zachowanych materiałach dokumentalnych, dotyczących końcowego pobytu w KL Stutthof.

Innych danych o w/w Muzeum nie posiada.
PODSTAWA informacji: I-III-47 890 Teczka akt personalnych,
I-II-18 Księga kobiet za 1943r.

/ka/



DYREKTOR
[Signature]
mgr Janina Grabowska-Chałka

Sztutowo 1991.05.7



MUZEBUM
STUTTHOF
W SZTUTOWIE



Odznaczone Krzyżem
Komandorskim Orderu
Odrodzenia Polski

L.dz. 1590 / 361/91

82-110 Sztutowo
woj. elbląskie
tel. 353

Oddział Muzeum Stutthof
81-703 Sopot
ul. Kościuszki 63
tel. 51-80-47

Pan

Franciszek KOZIŁOWSKI
ul. Marcinkowskiego 14
63-200 JAROCIN

Państwowe Muzeum Stutthof w Sztutowie stwierdza, że w materiałach dokumentalnych tutejszego Archiwum są następujące dane o niżej wymienionym więźniu b. obozu koncentracyjnego w Stutthofie:

ORLIKOWSKI Dominik ur. 8.10.1909r, s. Teofila i Heleny, aresztowa: 31.5.1944r, dostarczony został do KL Stutthof w dniu 10.6.1944r przez Stapo Gdańsk. W obozie oznaczony numerem 36 687 jako więzień polityczny. Brak danych, w częściowo zachowanych materiałach dokumentalnych, dotyczących końcowego pobytu w KL Stutthof.

Innych danych o w/w Muzeum nie posiada.

PODSTAWA informacji: I-III- 11 542 Teczka akt personalnych więźni /ka/



DYREKTOR

[Handwritten signature]
mgr Janina Grabowska-Chałka

III/3. Materiały dotyczące okresu okupacji.

1. Łosiniński Aleksander, "Karta monografia miejsc paucsi narodowej gminy Warsin", k. 18 str. 1-18 kronop. omys.



Mała monografia miejsc pamięci
narodowej gminy Karsin.



Aleksander Łosiński

IV rok hist.zaocz.

*Praca przekazana przez p. Franciszka Kortowskięgo,
który był w Archiwum dn. 20.01.2001r.*

Skarb

- 1 -

I. Wstęp.

Okres II wojny światowej był dla ludności polskiej okresem licznych prześladowań. Dotyczy to także Pomorza Gdańskiego, którego ludność była narażona na naciski nie tylko z jednej strony. Hitler przyłączając, na mocy dekretu z 8 października 1939r. te tereny bezpośrednio do Rzeszy¹⁾ chciał zupełnie wyeliminować z nich żywioł polski. Niepodpisanie niemieckiej listy narodowościowej groziło represjami w postaci wysiedlenia, zesłania do obozu czy na roboty. Podpisanie łączyło się z nieuchronnym powołaniem do wojska niemieckiego, a przecież chyba nieliczni mieszkańcy, zawężając ten problem do terenów gminy Karsin, mieli jakikolwiek interes i cel w wspieraniu wroga. Zdecydowana większość tych którzy listę podpisali traktowała to jako formę ratowania swoich bliskich czy siebie. Stąd liczne dezercje powołanych w ten sposób z armii niemieckiej i konieczność ukrywania się z wstępowaniem "nowych Niemców" do partyzantki włącznie. Szerzej o niemieckiej polityce narodowościowej na tych terenach można przeczytać np. w książce Donalda Steyera, pt. "Eksterminacja Ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945" lub Włodzimierza Jastrzębskiego i Jana Szilinga, "Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945";

Z drugiej strony tereny Pomorza Gdańskiego, (a szczególnie samego Gdańska) były traktowane często przez wyzwalające je oddziały radzieckie jako tereny już niemieckie, o przeważającym żywiole niemieckim. Stąd zdarzające się przypadki do końca jeszcze nie zbadane i opisane, represje ze strony wyzwalających wojsk.

Pierwsze straty wśród ludności gminy Karsin, czy też osób związanych poprzez urodzenie, pracę itp. z tymi terenami, nastąpiło już we Wrześniu 1939r, czyli w okresie wojny obronnej Polski. Do początków 1939r. trwała na całości terytorium kraju akcja mająca na celu wyeliminowanie inteligencji polskiej. Polegała ona na likwidowaniu tych którzy swoim wykształceniem czy działalnością na rzecz Polski mogli zagrażać akcji germanizowania i podporządkowywania sobie tych terenów przez Niemców. Akcja ta szczególnie nasiloną była na Pomorzu Gdańskim²⁾. Również na terytorium naszej gminy znajdują się ślady tej akcji.

Do połowy 1944r. ludność gminy była represjonowana najczęściej za wspomaganie partyzantów i osób ukrywających się wysyłaniem do obozu koncentracyjnego w Stutthofie³⁾, za niepodpisanie niemieckiej listy narodowościowej do obozu pracy w Potulicach⁴⁾, wywózką na roboty lub wysiedleniami. Na roboty wywożono głównie na wyspę Jersey nad kanałem La Manche u wybrzeży francuskich, gdzie Niemcy prowadzili szeroko zakrojone roboty fortyfikacyjne. Cały wysiłek zresztą na nic im się nie przydał, gdyż alianci w ogóle tej wyspy nie próbowali zdobywać.

v Golisz do 194, 306, 362

- 2 -

Szczególnym okrucieństwem zaznaczał się 1944 i 45r. kiedy to Niemcy oczyszczali przedpole przed wycofującym się frontem. Wykonywały to oddziały Jagdkomando-specjalne grupy do zwalczania partyzantki.

F Na terenie naszej gminy Jagdkomando założyło swoją bazę za Wielem, nad jeziorem w tzw. Abisynii.

Samo wyzwolenie przyniosło tylko pewne uspokojenie. Zdarzały się bowiem przypadki represji ze strony wojsk radzieckich. Szczególnie obawiali się ci którzy w jakikolwiek sposób (np. lista) współdziałali z Niemcami. Należy dodać że nie były one zbyt liczne.

Kilkanaście osób zginęło w dniach przechodzenia przez terytorium gminy frontu.

Dotychczas brak szerszego opracowania miejsc pamięci i strat poniesionych przez mieszkańców gminy Karsin i na jej terenie. Monografie poszczególnych wiosek np. "Tam gdzie Kaszëb kuńc-monografia wsi Karsin" Józefa Borzyszkowskiego, czy tego samego autora "Wielewskie góry" nie wyczerpują tego tematu. Podobnie ta praca nie rości sobie pretensji jego wyczerpania a wszelkie uwagi pozwolą tylko na dokładniejsze określenie prawdy i faktów dotyczących tego okresu. W pracy tej nie chodzi także o krytykowanie postępowania kogokolwiek z mieszkańców tej ziemi, ale ma ona służyć do zachowania pamięci o tych przeszłych, trudnych czasach.

Płynący czas zaciera wśród ludzi pamięć o przeszłości, warto więc zebrać to co pozostało, nie dla siania nienawiści i nacjonalizmu, czy wypominania krzywd, lecz jako przestrozę i uporządkowanie przeszłości dla budowania lepszej przyszłości.

II. Upamiętnione miejsca walki i męczeństwa z okresu
II wojny światowej na terenie gminy Karsin.

GORKI- (mapa-poz. nr 1)- grób trzech nieznanymi niemieckimi żołnierzami poległymi prawdopodobnie w 1945 r. Znajduje się on za wioską przy polnej drodze do Wiela obok kapliczki z 1903 r.

KARSIN- (mapa-poz. nr 2)- tablica pamiątkowa wmurowana w Szkole Podstawowej upamiętniająca zamordowanie przez hitlerowców kierownika szkoły Stanisława Ossowskiego i n-la Franciszka Redlarskiego.

[] ✓ Stanisław Ossowski-ur. 6.10.1898 r. w Odrach gdzie uczęszczał do szkoły podstawowej. Po I wojnie światowej wstąpił do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Toruniu. Jako nauczyciel pracował w Hucie (pow. Chojnice). W 1927 r. na własną prośbę przeniesiony został do Lipusza gdzie pełnił obowiązki kierownika szkoły. Po ukończeniu Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Toruniu przeniósł się na stanowisko kierownika do Szkoły Podstawowej w Karsinie.

4 września 1939 r. wojska niemieckie zabrały go do niewoli. Umieszczono go w obozie Nürnberrg a następnie w Gros Born. Dalsze jego losy są nieznanne.

[✓] Franciszek Redlarski-ur. 5.10.1906 r. w Kosowie pow. Tuchola. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Cekcynie. W 1927 r. ukończył Państwowe Seminarium nauczycielskie w Grudziądzu. Jako nauczyciel pracował w Małym Gacnie. Rok później na własną prośbę przeniesiony został do Tucholi. Pracując tam ukończył wyższy kurs nauczania rysunków i prac ręcznych w Warszawie. Od 1934 r. w pracował jako n-ciel w Swornegaciach a od 1937 r. w szkole w Karsinie.

4 września 1939 r. został aresztowany przez hitlerowców i wywieziony do obozu koncentracyjnego. Ostatnią wiadomość otrzymała rodzina 12.2.1940 r. ze stalagu II E w Gros-Born.

Tablica pamiątkowa została odsłonięta dn. 13 maja 1962 r. Na uroczystości byli obecni m.in. żona S. Ossowskiego Helena oraz synowie F. Redlarskiego Adam i Tadeusz⁶⁾.

OSOWO- (mapa-poz. nr. 3)- obelisk (kamień) upamiętniający miejsce zamordowania trzech mieszkańców Osowa:

[] ✓ Franciszka Dobka- ur. 4.11.1916 r. Osowo

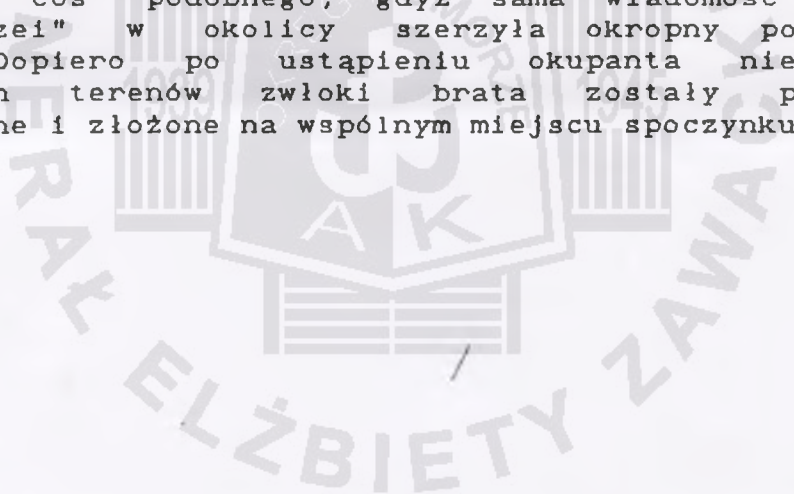
[] ✓ Bolesława Łaski- ur. 17.10.1908 r. Osowo

[] ✓ Józefa Radomskiego- ur. 26.03.1895 r. Karsin-wyb.

W/w zostali zamordowani 17.11.1944 r. w lesie za Osowem w stronę Brody.

Wspomnienia Heleny Laski, siostry Bolesława:

"Brat mój -Bolesław Laska ur.17 paźdz.1908r. w Osowie, zamieszkały ostatnio w Osowie, robotnik z zawodu, zabrany został przez gestapowców po uprzednio przeprowadzonej szczegółowej rewizji w domu matki mojej, wdowy Marianny Laski, rzekomo dla przeprowadzenia śledztwa, do szkoły powszechnej w Osowie w dn.17.11.1944r. około godz 10-tej przed południem. Po przeprowadzeniu przesłuchów został przez "Jadpolizei" wraz z dwoma innymi towarzyszami niedoli a mianowicie Józefem Radomskim i Franciszkiem Dobkiem zawleczony do pobliskiego lasu w kierunku majątności Dąbrowa, powiat Chojnice i tam postrzałem w tył głowy zostali wszyscy trzej zamordowani. Zwłoki ich pochowano następnie w wykopanym poprzednio przez gestapowców grobie, w pobliżu miejsca mordu. Dla zatarcia zaś śladów, miejsca spoczynku swych ofiar pokryto zielonym mchem i szpilkami sosnowymi a w pośrodku umieszczono świeży, zielony jałowiec. Miejsca spoczynku pomordowanych gestapowcy pilnie strzegli i często odwiedzali, ażeby członkowie rodzin pomordowanych zwłok nie odkopali. Nikt jednak nie odważył się na coś podobnego, gdyż sama wiadomość o obecności "Jagdpolizei" w okolicy szerzyła okropny postrach wśród ludności. Dopiero po ustąpieniu okupanta niemieckiego z tutejszych terenów zwłoki brata zostały przez rodzinę ekshumowane i złożone na wspólnym miejscu spoczynku"7).



PRZYTARNIA-(mapa poz.nr 4)-tablica pamiątkowa wmurowana w szkole w Przytarni upamiętniająca prawdopodobnie poległego w kampanii wrześniowej 1939r. kierownika tej szkoły []Brunona Bałachowskiego.



PRZYTARNIA-(mapa poz.nr.5)-obelisk upamiętniający miejsce zamordowania podejrzanych o ukrywanie partyzantów 9 mieszkańców Przytarni:

- [✓]Jana Czapiewskiego- ur. 4.01.1877r.Przytarnia
- [✓]Antoniny Czapiewskiej- ur.17.02.1878r.Przytarnia
- [✓]Franciszka Czapiewskiego- ur.19.09.1904r.Przytarnia
- [✓]Marty Czapiewskiej- ur.19.12.1922r.Przytarnia
- [✓]Marcelego Orlikowskiego- ur.16.01.1912r.Przytarnia
- [✓]Łucji Zabrockiej- ur.17.04.1903r.Przytarnia
- [✓]Teresy Zabrockiej- ur.13.09.1930r.Przytarnia
- [✓]Jana Zabrockiego- ur.7.02.1933r.Przytarnia
- [✓]Marcelego Zabrockiego- ur.28.05.1935r.Przytarnia

W/w zostali zamordowani 26.10.1944r. w lesie za Przytarnią w stronę Robaczkowa.

Wg wspomnień Jana Orlikowskiego,przed wojną stryj Marcelego Orlikowskiego-Bolesław znalazł mu pracę w fabryce dykt w Bydgoszczy.

W czasie wojny wrócił do Przytarni lecz ponieważ w czasie krwawych wydarzeń z 1939r. jakie miały miejsce w Bydgoszczy (krwawa niedziela), przebywał w tym mieście mógł być podejrzany. Jego obawy pogłębiał fakt, że miał maturę a przecież ludzie wykształceni byli szczególnie narażeni na represje ze strony okupanta. Wszystko to powodowało, że Marceli ukrywał się. Razem z nim ukrywał się Franciszek Czapiewski który po podpisaniu listy narodowościowej i ożenieniu się prawdopodobnie z Niemką przebywał w Wielkopolsce. Po powołaniu go do wojska uciekł z niego z bronią zaraz na pierwszej przepustce i wrócił w rodzinne strony.

Obaj ukrywający się mieli bunkier w stodole Czapiewskich w Przytarni.

W 1944r. w szkole w Przytarni mieszkała nauczycielka-Niemka. Z nią przyjaźniła się jedna z mieszkanek Przytarni i prawdopodobnie tą drogą Niemcy dowiedzieli się o ukrywających.

26 października 1944r. po znalezieniu ukrywających odbyło się w domu Czapiewskich śledztwo połączone z torturami (co potwierdzić może protokół ekshumacji zwłok). Skatowanych i pobitych wywieziono do lasu za Przytarnię gdzie sami musieli wykopać sobie grób a następnie ich dobito. Nie wykluczone, że część ofiar zginęła już w wyniku śledztwa.

Zabroccy zginęli ponieważ byli krewnymi Czapiewskich i mieszkali razem z nimi. Z Czapiewskich uratowali się: Teofil, który nie był obecny przy tych wydarzeniach oraz Bronisława, która schowała się w piwnicy znajdującej się pod izbą, gdzie odbywało się śledztwo, co przypłaciła całkowitym osiwieniem.

Tego samego dnia zginęli za ukrywanie partyzantów, prawdopodobnie wydani w wyniku śledztwa w Przytarni [] Jan i [] Józef Pepliński oraz [] Jan Miłoch.

Protokół ekshumacji zwłok ofiar hitlerowskich.

Działo się w Przytarni, dnia 2 listopada 1945r. w lasku nad drogą do Rowu, około 700 metrów od wioski Przytarnia.

Obecni: Ks. Dziekan Józef Wrycza z Wiela, podsołtys gromady Przytarnia, Kiedrowski, nauczycielka Rozalia Narlochówna jako protokolantka i mieszkańcy gromady Przytarnia.

Przystąpiono do odkopywania mogiły, w której miały się znajdować zwłoki ofiar zbrodni hitlerowskich. Po usunięciu circa jednometrowej warstwy ziemi, ukazały się zwłoki pomordowanych, leżących chaotycznie, jedne na drugich w rozmaitych pozycjach. Jako pierwsze wydobyto zwłoki kobiety, kończyny połamane, czaszka zdruzgotana tęnym narzędziem, usta zakneblowane chustą, ciało w zupełnym rozkładzie. Obecni po resztkach sukni poznali, że to zwłoki p. Marty Czapiewskiej z Przytarni urodz. 19.12.1922r. Ciało złożono do trumny. Jako drugą ofiarę wydobyto zwłoki mężczyzny w

- 7 -

zupelnym rozkladzie, bez widocznych sladow sposobu zamordowania. Widocznie zywcem zakopany. Po butach poznali obecni zwloki Jana Czapiewskiego z Przytarni, ur. 4.1.1877r. Ciało zložono do trumny. Jako 3 ofiarę wydobyto zwloki chłopca. Po ubraniu poznali obecni Marcelego Zabrockiego z Przytarni urodz. 28.5.1935r. Zwloki zložono do trumny. Strzał w piersi, żakiet przez głowę przeciągnięty, głowa cała owinięta. Jako 4 ofiarę wydobyto zwloki chłopca. Po ubraniu poznał Jan Zabrocki syna swego Jana, urodz. dnia 7.2.1933r. Czaszka wykazuje znaki uderzenia tęym narzędziem. Zwloki zložono do trumny. Jako 5 ofiarę wydobyto zwloki mężczyzny. Czaszka zdruzgotana zupełnie, nogi powrozem związane, ciało w rozkladzie. Po ubraniu poznali obecni Marcelego Orlikowskiego z Przytarni, urodz. 16.1.1912r. Ciało zložono do trumny. Jako 6 ofiarę wydobyto zwloki kobiety. Zwloki w zupelnym rozkladzie. Na czaszce widoczne uderzenia tęym narzędziem. Po dobrze zachowanej sukni i po czerwonym swetrze poznał Teofil Czapiewski matkę swoją Antoninę Czapiewską z Przytarni, urodz. 17.1.1878r. Zwloki zložono do trumny. Jako 7 ofiarę wydobyto zwloki mężczyzny w rozkladzie, lewa szczęka zdruzgotana, po ubraniu poznali obecni Franciszka Czapiewskiego, urodz. 12.9.1904r. Ciało zložono do trumny. Jako 8 ofiarę wydobyto zwloki dziewczynki, po sukni dobrze zachowanej, poznał Jan Zabrocki z Przytarni córkę swą Teresę, urodz. 13.1.1930r. Czaszka zdruzgotana tęym narzędziem, dolne kończyny dobrze zachowane. Ciało zložono do trumny. Jako 9 ofiarę wydobyto zwloki niewiasty. Czaszka zdruzgotana tęym narzędziem. Po sukni poznaje Jan Zabrocki z Przytarni żonę swoją Lucję, urodz. 15.4.1903r. Zwloki zložono do trumny. Więcej zwłok nie znaleziono w tej mogile. Ofiary wszystkie zamordowano 26.10.1944r.

(-)X Wrycza, dziekan (-)J. Kiedrowski (-)R. Narlochówna 8)

Po ekshumacji zwloki zložono we wspólnym grobie na cmentarzu we Wielu.



PRZYTARNIA-(mapa poz.nr.6)-grób niemieckiego żołnierza na Górach za Przytarnią.

Wg Jana Orlikowskiego Niemcy w marcu 1945r.bronili się w Przytarni obsadzając okoliczne wzniesienia (Góry).Rosjanie ostrzeliwali Przytarnię, paląc przy tym pół wioski.Na Górach znajduje się grób niemieckiego żołnierza ale prawdopodobnie było ich dużo więcej.Po wojnie zamiast ekshumować planerowano tylko te miejsca.

SMOLEWO-(mapa poz.nr.7)-obelisk (krzyż z tablicą pamiątkową) upamiętniający miejsce zamordowania podejrzanych o współpracę z partyzantami rodzin Lipskich i Wąsów (8 osób):

- 9 -

[✓ Teofil Lipski- ur.27.04.1865r.Borsk
 [✓ Jan Lipski- ur.27.01.1897r.Borsk
 [✓ Józef Lipski- ur.23.02.1905r.Borsk
 [✓ Jan Wąs- ur.8.01.1889r.Łąg
 [✓ Maria Wąs- ur.15.09.1896r.Łąg
 [✓ Urszula- Wąs ur.9.11.1921r.Smolewo
 [✓ Zofia Wąs- ur.5.12.1922r.Smolewo
 [✓ Monika Wąs- ur.18.04.1926r.Smolewo
 Ww zostali zamordowani 4.12.1944r. na Smolewie.

Wg wspomnień Józefa Łosińskiego na Smolewie ukrywali się partyzanci. W wyniku prowokacji ze strony Niemców, którzy przebrani, po cywilnemu udawali partyzantów doszło do tragedii. Rodziny: Wąsów i mieszkających tuż obok nich Lipskich zamordowano za stodołą Wąsów (w tym miejscu stoi obecnie pamiątkowy krzyż). Ofiary same musiały wykopać sobie grób.

Zaraz po tych wydarzeniach w ciągu kilku dni przyprowadzono konie od Niemca z Mokrego (Barcza) i przy ich pomocy rozebrano całkowicie obydwa drewniane zabudowania zacierając ślady. Drewno to wywieziono na opał do Mokrego. 2 (lub 3) najmniejszych dzieci z rodziny Wąsów które przeżyły same poszły do robotnika leśnego Osowskiego. Ten będąc ich krewnym zajął się nimi.

Dwaj synowie Osowskiego, [] Franciszek i [] Jan zginęli w tych samych dniach zabici przez Niemców w Kurczu k. Czerska.

O przeprowadzonym śledztwie i torturach świadczy protokół ekshumacji.

Protokół ekshumacji zwłok ofiar zbrodni hitlerowskich.
 Działo się w Smolewie, gr. Górki, przy zburzonej przez Niemców stodole Jana Wąsa, dnia 5 listopada 1945r.

Obecni: X Dziekan Józef Wrycza z Wiela,
 Leon Jarząbek, sołtys gr. Górki,
 Rozalia Narlochówna, nauczycielka z Wiela, protkolantka
 oraz członkowie rodziny Wąsów i Lipskich ze Smolewa i Rysina

Po usunięciu jednego metra ziemi ukazały się szczątki ludzkie, jedno na drugich chaotycznie ułożone. Według zeznań obecnych mają to być ciała rodziny Wąsów i Lipskich, zamordowanych przez Niemców dnia 4.12.1944r. Ofiara pierwsza zwłoki mężczyzny, w zupełnym rozkładzie, potylicą zdruzgotana tępym narzędziem. Obecny Franciszek Lipski poznaje po ubraniu i kożuchu stryja swego Teofila Lipskiego, urodz. 27.4.1865r. Ofiara druga zwłoki mężczyzny w zupełnym rozkładzie. Piersi i żebra połamane, widocznie od uderzeń kolbą. Obecni Józefina z Lipskich, Osowska i Franciszek Lipski poznają brata swego wzgl. kuzyna po ubiorze i zębach, Józefa Lipskiego, urodz. 23.2.1905. Ofiara 3 zwłoki kobiety, w zupełnym

- 10 -

rozkładzie, czaszka wykazuje strzał w głowę z lewej strony. Po sukni i pierścionku z monogramem Klara Wąsówna poznaje swoją siostrę Urszulę, urodz. 9.2.1921r. Ofiara 4 zwłoki kobiety w zupełnym rozkładzie, czaszka wykazuje strzał z lewej strony. Po sukni i pierścionku z monogramem Klara Wąsówna poznaje siostrę swoją Zofię, urodz. 5.12.1922r. Ofiara 5 zwłoki kobiety w zupełnym rozkładzie, czaszka wykazuje strzał w głowę z prawej strony. Benedykta z Wąsów Jażdżewska z Górki poznaje po trzewikach i zębach matkę swoją Martę z Babińskich Wąsową, urodz. 15.9.1896r. Ofiara 6 zwłoki kobiety w zupełnym rozkładzie, czaszka wykazuje strzał w potylicę (Gnickschuss). Benedykta z Wąsów Jażdżewska poznaje po zielonej czapeczce, po pierścionku z monogramem oraz po trzewikach siostrę swoją Monikę Wąsównę, urodz. 18.4.1926r. Ofiara 7 zwłoki mężczyzny w zupełnym rozkładzie, brak zębów, czaszka wykazuje pęknięcie spowodowane strzałem z lewej strony. Po wełnianym swetrze i braku zębów Benedykta z Wąsów Jażdżewska poznaje ojca swego Jana Wąsa, urodz. 8.10.1888r. Ofiara 8 zwłoki mężczyzny, w zupełnym rozkładzie, czaszka wykazuje uderzenie tępym narzędziem i strzał w piersi u nasady szyi. Po ubiorze, włosach i zębach Franciszek Lipski poznaje swego kuzyna Jana Lipskiego, urodz. 25.1.1897r. Więcej zwłok w mogile tej nie znaleziono. Zwłoki ofiar zostały złożone do trumien i ooddane rodzinie Wąsów i Lipskich.

(-) X Wrycza, dziekan (-) Jarząbek (-) R. Narlochówna 9)

Po ekshumacji zwłoki rodziny Lipskich pochowano na cmentarzu w Odrach, zaś rodziny Wąsów we Wielu.

- 11 -

WDZYDZE TUCHOLSKIE-(mapa poz.nr.8)-tablica pamiątkowa wmurowana w Szkole Podstawowej poświęcona pamięci zamordowanego przez hitlerowców nauczyciela tej szkoły Teodora Wendke.

Tablicę odsłonięto w listopadzie 1964r.

- 12 -

WIELE-ABISYNIA-(mapa poz. nr.9)-prawdopodobnie już od września 1944r. w Abisynii nad j.wielewskim został założony przez hitlerowców obóz dla osób podejrzanych o współpracę i udzielanie pomocy partyzantom. Kierowało nim tzw.Jagdkomando(tj.oddział do zwalczania partyzantki).Trudno ustalić, kto wchodził w skład Jagdkomando we Wielu.Najczęściej oddziały te składały się z grupy esesmanów wspieranych przez inne formacje. W obozie tym było 5 cel,w tym jedna po wyzwoleniu była cała czarna od dymu (stąd przypuszczenie o istnieniu krematorium). Aresztowani skuwani byli w kajdany którymi ściągano im ręce i nogi na plecach.Ile osób przewinęło się przez Abisynię i ile straciło tam życie trudno ostatecznie ustalić.Po wojnie w lesie koło obozu znaleziono 7 zbiorowych mogił z których zwłoki ekshumowano.

W Abisyni zginęli:

[~~Wan~~ Hetmański-lat 24,ur.w Cisewiu.

Zginął 2.08.1944r.

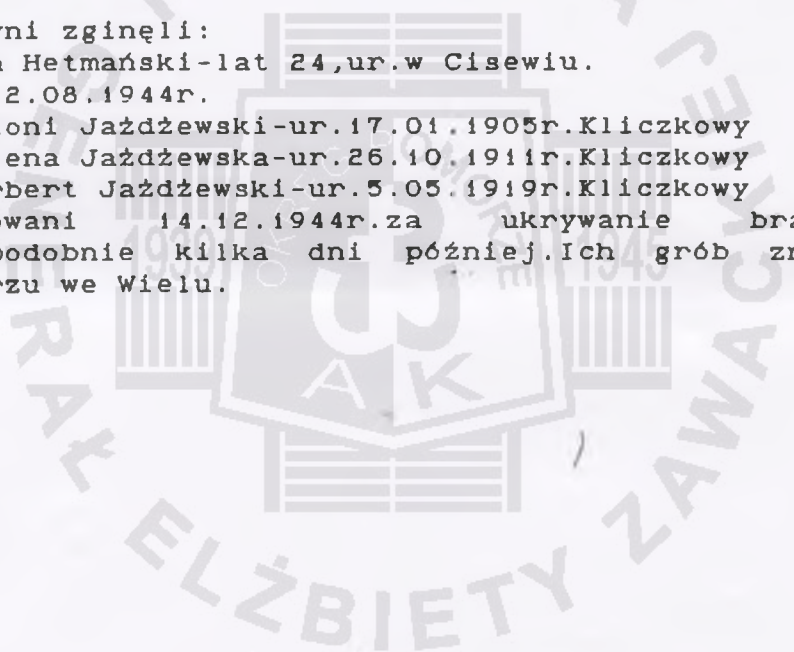
[✓]Antoni Jażdżewski-ur.17.01.1905r.Kliczkowy

[✓]Helena Jażdżewska-ur.26.10.1911r.Kliczkowy

[✓]Norbert Jażdżewski-ur.5.05.1919r.Kliczkowy

Aresztowani 14.12.1944r.za ukrywanie brata. Zginęli prawdopodobnie kilka dni później.Ich grób znajduje się na cmentarzu we Wielu.

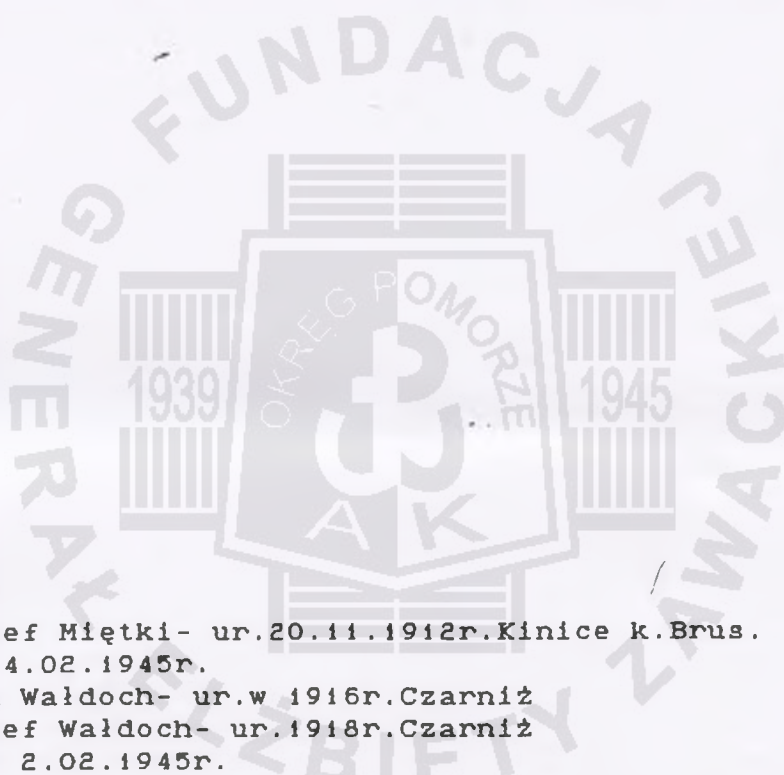
Broszenie, czy to rozbicie i mesh line



- 13 -

- [] Józef Lizakowski - ur. 5.08.1873r. Przytarnia
 [] Franciszek Lizakowski - ur. 14.12.1899r. Przytarnia
 [] Apolonia Lizakowska - ur. 10.02.1909r. Przytarnia
- Lizakowscy pochodzili z Knieji. W czasie wojny ukrywali się u nich partyzanci (prawdopodobnie także ks. Wryczaj). Za to zabrano ich w grudniu 1944r. na Abisynię. Zginęli 17.12.1944r. Ich grób znajduje się na cmentarzu we Wielu.

*30.01.1945
 w Wielu
 w dniu 17.12.1944r.*



- [] Józef Miętki - ur. 20.11.1912r. Kinice k. Brus.
 Zginął 4.02.1945r.
 [] Jan Waldoch - ur. w 1916r. Czarniż
 [] Józef Waldoch - ur. 1918r. Czarniż
 Zginęli 2.02.1945r.
 [] Jan Zabrocki - ur. 6.01.1915r. Brusy
 [] Marian Marchlewicz - ur. 11.09.1921r. Małe Glišno
 Zginęli 10.01.1945r.

miętka 12

Niedaleko Abisynii, przy drodze Wiele-Lubia został wzniesiony obelisk w hołdzie pomordowanym przez hitlerowców mieszkańców Wiele i okolicy.

- 14 -

WIELE-(mapa poz. nr.10)- obelisk (kamień) znajdujący się przy drodze z Wiela do Robaczkowa ku czci zamordowanych:

- []Jana Peplińskiego- ur.7.09.1907r.Wiele
 []Józefa Peplińskiego- ur.25.07.1877r.Wiele
 []Jana Milocha- ur.18.04.1864r.Wiele

Ww zginęli 26.10.1944r.

Zostali oskarżeni o pomoc i ukrywanie partyzantów.Prawdopodobnie zaraz po wykonaniu wyroku na rodzinach:Peplińskich i Zabrockich z Przytarni.Pepliński Jan był wcześniej w niemieckim wojsku a ponieważ zdezerterował więc się ukrywał.

WIELE-cmentarz-(mapa poz.nr.11)-cmentarz wielewski jest miejscem pochówku i pamięci co najmniej kilkunastu ofiar okresu ostatniej wojny. Oprócz już wymienionych grobów znajduje się tam jeszcze: *m.in*

- tablica na grobie Kuklińskich upamiętniająca zamordowanego w Stutthofie []Franciszka Kuklińskiego- ur.18.12.1892r.

Wg wspomnień Józefa Lipskiego po I wojnie światowej Franciszek Kukliński był początkowo nauczycielem w Wygoninie k.Kościerzyny, później pracował jako urzędnik w ubezpieczalni, sekretarz Zarz.Woj.Towarzystwa Powstańców i Wojaków DOK VIII w Grudziądzu, pracownik Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, ostatnio przed wojną inspektor Samorządu Terytorialnego w Działdowie.

W czasie wojny mieszkał w Wielu przy ul.Dąbrowskiej.

Członek Tajnej Organizacji Wojskowej "Gryf Pomorski"(pseud. "Młot", "Sęp").Aresztowany w Wielu,zginął w obozie w Stutthofie 24.03.1944r.

to dotyczy Józefa Kuklińskiego

Abd. Wielewski z Jelitów

- tablica nagrobna i prawdopodobnie miejsce spoczynku czwórki partyzantów:

- [] Francuza pseud. Amiens- 23 lata, ur. w Amiens
- [] Francuza pseud. Grenble- 23 lata, ur. w Grenble

Zginęli 7.01.1945r. w Lubni

- [] Władzia- 22 lata ur. we Lwowie

Zginęła 7.01.1945r. w Przytarni

- [] Zbigniew Łukasiewicz- 24 lata Gdynia

Zginął 10.03.1944r. w Stutthofie

Wg wspomnień Jana Orlikowskiego dwóch Francuzów, którzy uciekli z niemieckiego obozu i jedna Polka ukrywali się w lasach za Przytarnią, gdzie mieli bunkier. W styczniu 45r. odbywało się tam polowanie. Jeden z partyzantów chciał zobaczyć co się dzieje i wyjrzał z bunkra poprzez wejście ukryte w jałowcu. Gdy zobaczył przed sobą postać w mundurze strzelił do niej z dubeltówki i jak się później okazało ranił leśniczego z Głuchego Boru. Partyzanci zaczęli uciekać, ale jeden z nich został ranny i hitlerowcy po śladach krwi dotarli do Przytarni. Tam w domu Czapiewskich przebywali uciekinierzy. Niemcy obawiając się wejść do środka wysłali tam przechodzącego drogą chłopca [] Czesława Westfala aby zobaczył, co się w domu dzieje. Westfal gdy wszedł i zobaczył krew, wystraszył się i wypadł z domu uciekając. Niemcy krzyczeli za nim a ponieważ się nie zatrzymywał zaczęli strzelać zabijając go. Partyzanci odpowiedzieli ogniem. Władzia zginęła w czasie strzelaniny, natomiast Francuzi uciekli w kierunku Lubni. Tam ukryli się w stodole, którą ścigający ich hitlerowcy spalili.

2
 + Tab. Giecharka
 a Kosob

2
 ciszko on m...
 i m... o dro...
 do Urzędu
 kancelii

2
 Labudow
 Miszewskich
 z Lubnia

2
 ad. Szczęśliwiczka



- 15 -

ZAMOŚĆ-(mapa poz. nr.12)-obelisk upamiętniający śmierć 50
żołnierzy radzieckich poległych w walkach w okolicy Zamościa w
dniu 24.02.-5.03 1945r.



IV-1. Korespondencja bieżąca: - Kostowski Franciszek

1. List Franciszka Kostowskiego do Fundacji
z 30.05.1994, rękopis, oryg. k.1 s.1
2. List Franciszka Kostowskiego do Fundacji
z 31.05.1994, rękopis, oryg. k.2 s.2-3
3. List Franciszka Kostowskiego do
Fundacji z 7.01.1995r., rękopis, oryg. k.1 s.4
4. List Franciszka Kostowskiego do
Fundacji z 18.01.1999r., rękopis, kserokop. k.1 s.5
5. List Franciszka Kostowskiego do
Fundacji z 6.04.1999, rękopis, oryg. / k.1 s.6
6. List Fundacji do Franciszka Kostow-
skiego z 4.05.1999, mpis, kopia k.1 s.7
7. List Fundacji do Franciszka Kostow-
skiego z 5.01.2000, mpis, kopia k.1 s.8
8. List Fundacji do Franciszka
Kostowskiego z 31.01.2000r., rękopis, kopia k.1 s.9
9. List Franciszka Kostowskiego do
Fundacji z 9.02.2000, rękopis, oryg. k.4 s.10-14
10. Karta pocztowa z 14.02.2000 przy
stańca do Fundacji przez Franciszka
Kostowskiego k.1 s.15
11. List Fundacji do Franciszka Kostow-
skiego z 17.04.2000, rękopis, kopia k.1 s.16
12. List Franciszka Kostowskiego do
Fundacji z 6.05.2000, rękopis, oryg. k.1 s.17

Franciszek Krotowski

Jarocin, dnia 30.05.1994.

63-200 Jarocin

Wpłynęło dnia 30.05.94
L.dz. 488/1/94

Kisielinym

Fundacja

Archiwum Pomorskie PK

w Toruniu

W dniu 24.05.1994, w biurze Fundacji w Toruniu,
przedłożyłem na piśmie informację wspomnianą,
na temat naszego miłośnika i okrucieństwa konspiracyjnego
Leona Grota,

Do niniejszego pisma, w związku z tym, że w dodatku
biograficznym nr 6, do Biuletynu Fundacji "Archiwum Pomorskie PK"
nr 2/22/94, z m-cia maja 1994, na str. 5, porusza się m. in.
wspomnianych danych, w odwołaniu do Leona Grota, podaje
w załączeniu do niniejszego pisma, dodatkowe informacje
dotyczące Leona Grota.

Pensja, do niniejszego pisma dotychczas, wspomniany
początek ma temat realizacji z dnia 30.05.1994, wraz
z treścią załącznika.

1-| Franciszek Krotowski

Alf

63-200 Janina

Wpłynęło dnia

31.05.94
493/1/94

skomendowano kartę inf.

18.

Fundacja

Archiwum Pomorskiego PAK

w Toruniu

W piśmie - informacji, przedłożonej w Biuro Fundacji
w dniu 24.05.1994. oraz w memorandum do Dodatku Programu -
firmowego Nr 1 do Biuletynu Nr 1/17/93, w którym „Fundacja”
pokrękuje bliźnich obywateli o konspiracyjnych z Impulsem
PAK w Chejmach, a w szczególności o treści o marwitek
Mostowski (J.M.), który wraz z Marcelim Dalikowskim
miał kwaterę w rejonie Przystanku.

Z tego wynika, że o Marcelim Dalikowskim, który
był moim bratem przyrodzonym, pisaniem do Fundacji
w celu informacji z dnia 22.05.1994. Obecnie pracuję
kilku ludzi Mostki na temat wyłączeniowego w przyrodzie
Dodatku Programowego Nr 1, Mostowski (J.M.) miał
na imię Ambrozjusz. Jego rodzice mieszkali w miejscowości
Raduni, a teraz na wybudowaniu należącym
do tej wsi, gdzie posiadali gospodarstwo rolne.
Ambrozjusz Mostowski wraz z... Z opowiadań,
za mordownego przez Gestapo w miejscowości Przystanek
w dniu 26.7.44 brata Marcela Dalikowskiego - wraz
z 8. ma innymi osobami - przypominam sobie, że
brat (mówi) o kontaktach konspiracyjnych z Ambrozjuszem
Mostowskim, o nekrologu bratanki Ambrozjusza

Masłowski z Marcelim Ostrowskim w sprawie Frytarskiej
 nie dyskutem - być może, że taki istniał. Nic nie natomiast,
 że brat Marceł, posiadał kucyki - razem z Franciszkiem
 Gaspiewskim, w pomieszczeniach gospodarczych ^{w Frytarskiej} należących
 do rodziny Franciszka Gaspiewskiego. Wskazuję, że Rodzina
 Gaspiewskich (4 osoby) i Rodzina Tabackich także 4 osoby -
 razem mieszkające w Frytarskiej (byli to dziadkowie i ich córka
 kuzynka z trojgiem dzieci) oraz ukrywający się u nich brat
 Marceł Ostrowski, wraz z ukrywającymi się tam, Henrykiem
 Gaspiewskim - Franciszkiem, zostali zamordowani przez
 Gestapo w dniu 26.10.1944r.

W odniesieniu do ~~z~~ partyzanta Ambrożego Masłowskiego,
 który ^{do 1943} był członkiem Oddziału, dowodzonego przez
 por. Jana Szabowskiego ps. "Soból", przyczyną podać, gdyż
 fakt ten jest mi znany, że Ambroży Masłowski,
 po jego aresztowaniu ^{dnia 11.1943} przez policję niemiecką i osadzeniu
 w areszcie ~~niemieckim~~ ^{polskiej} w Dziemianach, został z tego
 aresztu uwolniony przez swoich kolegów z Oddziału
 "Sobola". Uwolnienie to, miało miejsce na bezpośrednim
 ataku na posterunek policji niemieckiej
 w Dziemianach, lecz na szczęście nie było w re-
 sultacie ani podpalenia umocnień ziemianych
 okana, czy też śmierci od tego aresztu i w efekcie uwolnienia
 Ambrożego Masłowskiego.

KF, Korfowicki

PS: W niedawnej sprawie, sprawie do Fundacji informacji
 "o sprawie z konspiracją", o nazwisku Franciszek
 Wroblewski.

Franciszek Kortowski

Janina, dnia 7.01.95

4

63-200 Janina

nr. 01.95

71/1195

Franciszek

Archiwum Pomorskie 116

w Toruniu

artykuły w w. II tenki

W referencjach przedkłada mi - do ewentualnego
wykorzystania, kserokopie moich dwóch krótkich
artykułów, opublikowanych w kwartale 1994r. -
w magazynie w Toruniu dwutygodnik
"Gryf Torunski" - numery 23 i 26/1994 tej samej.

1-1/ Fr. Kortowski

notatki

1. list do tenki Leona Górska

2. i tenki Nowakowskiej Snyj

obopisach VIII 2000

Wsk. w. 1/1

Jawon, dnia 18.01.99

5

Prof. Mikołaj

Archiwum Fundacji A.K.

u Tarnobrzegu 28

Wpłynęło dnia 20.01.99

Lp. 156 / A.Pom / 99

Przebywając latem ubiegłego roku na wsiach, "pod gruną" na Pomoni, odwiedziłem m.in. Józefa Mikołaja, zamieszkałego u Kobiety Kowalskiej.

Od wspomnianego, stryżniatem sprzączona, Józef ujęł na 17. Stycznia relację, zawierającą jego wspomnienia z okresu okupacji.

We wspomnieniach tych, na str. 14-15. J. Mikołaj jako naoczny świadek, podaje imiona i nazwiska 4. osób, które wydały wyrok śmierci na Jp. Józefa Gierzewskiego ps. "Rys" oraz imiona i nazwiska (częściowo pseudonimy) 5. osób, które były wykonawcami wyroku śmierci - przy wystrzeleniu Jp. J. Gierzewskiego ps. "Rys".

Pragnę nadmienić, że Józef Mikołaj, jako świadek zamachu na Jp. "Rysia" wymienia także, na str. 58 Karyntof Komorowski, w swej książce "Kompania Pomorska 1939-1947" kryptonim "Wskazywacz A."

-verte-

Dr. Kowalski

Унаго: Оудинет и теще J. Mikołaja.

20.01.1999 H. Komorowski

Franciszka Nowakowska

G 5-200 Jarocin

P. Przewoź

Jarocin, dnia 6.04.99r.

6

Kserokopia listu
w t. osobowej

Fundacja Łucja Nowakowskiej

Wpłynęło dnia 09.04

ul. Murawiecki

14

Archiwum Pomorskiej AK

Licz. 221/R/PP Dkt.

w Toruniu

W planie spotkania członków Klubu Historycznego w dniu 28.04.99r.,
przewidywane jest spotkanie zaprowadzone przez Elżbietę Grot, na temat
„Kampania religijna w okolicy Stettinof”

Pragnę poinformować, że w okresie okupacji hitlerowskiej, w czasie
przebiegu o przesileniu Leon Grot. Na jego temat napisanym artykuł
wspomnienny, który opublikowany został w dwutygodniku
„Gosp. Koinoski” nr 23 z 1994r. Kserokopia tego artykułu pod tytułem
„Cichy bohater” dotarła do redakcji. Być może, że w/w mgr
Elżbieta Grot jest spokrewniona z M. Leonem Grottem.

Dotarła także moja krótka notka, opublikowana również
w dwutygodniku „Gosp. Koinoski” nr 26 z 1994r. pt. „Pastuska”

W przypadku postscriptum pt. b. w tym artykule, podaję
imie, nazwisko oraz adres i nr telefonu:

Łucja Nowakowska ul. 20 stycznia 45/33 Bydgoszcz, telef. 211246.

Wiadomo mi, że Łucja Nowakowska pseud. „Lucyna” jest członkinią
Kluba AK w Bydgoszczy.

H. Fr. Korobko

fr

P.S. Dziękuję za ramionowanie w ostatecznym Międzykrajowej Fundacji,
dotychczasowego spore sukcesy odzyska - z krótkim opisem - w artykule
„Wstawił od zapomnienia”

Ww

Toruń 4.maj 1999 r.

7

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul.W.Garbary 2,tel.65-22-186
87-100 TORUŃ

*L.dz. 4/ABm/PP
06.05.*

Sz.Pan
Franciszek Kozłowski

63 - 200 Jarocin

Zgodnie z umową chciałam Panu przekazać wiadomość, iż rozmawiałam z p. mgr Elżbietą Grot na temat ewentualnego pokrewieństwa z p. Leonem Grottem - bohaterem artykułu, którego jest Pan autorem.

Otóż p. Elżbieta Grot obiecała sprawdzić, a także pomóc nawiązać kontakt z lekarką, o której Pan mówi w swoim artykule/przypisy/.

Dotarłam do wydanej przez Józefa Milewskiego i Józefa Weltrowskiego książki pt. "Ks. gen. bryg. Jan Wołoszyk - "Konar". Jej autorzy relacjonują także fakty o współpracy Księdza Wołoszyka z rodziną zamordowanych Lizakowskich.

Serdecznie dziękuję za wskazówkę. Zwróciłam się także do Pana Weltrowskiego z prośbą o pomoc w uzupełnieniu faktów z życia p. Leona Grota.

Jeszcze raz dziękuję za współpracę i będę bardzo wdzięczna za inne fakty, które mogą uzupełnić zasoby naszego Archiwum.

Łączę pozdrowienia i wyrazy szacunku

E. Skerska
.....

mgr Ella Skerska dokumentalistka
Fundacji Archiwum Pomorskie
Armii Krajowej

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186
87-100 TORUŃ

Toruń 2000-01-05

Pan

Franciszek Kozłowski

1.dz.0027/POM/2000

63-200 Jaqrocin

Szanowny Panie!

Z lektury dokumentów zgromadzonych w naszym Archiwum wiem, że wiele razy pomógł nam Pan w gromadzeniu informacji. Postanowiłam więc zwrócić się do Pana ponownie o pomoc. Otóż do tej pory nie udało mi się dotrzeć do krewnych Sp. Leona Grota.

W pismach kierowanych do Fundacji na temat tego bohaterskiego nauczyciela podaje Pan adresy swoich bliskich/głównie p. Józefa Kozłowskiego/, który mógłby naświetlić okoliczności śmierci Sp. Leona Grota. Chciałabym napisać list do Pana Kozłowskiego, ale wcześniej, aby uniknąć nietaktu, kontaktuję się z Panem z zapytaniem, czy sprawa jest aktualna, bowiem minęło już kilka lat. Chcę Pana także prosić o spisanie relacji, według załączonego schematu, o konspiracyjnej walce znanych Panu osób.

Czy mogę także prosić o dokładniejsze dane dotyczące Sp. Marcelego Orlikowskiego? Relacje nie muszą być długie. Wiem, że dysponuje Pan wiedzą na temat konspiracji na Pomorzu. Będę ogromnie wdzięczna za pomoc i Pana wskazówki.

Łączę wyrazy szacunku i życzenia zdrowia.

Z poważaniem... *E. Skerska*

Ella Skerska

dokumentalistka Fundacji Archiwum

Pomorskie AK w Toruniu

Szanowny Panie
Franciszku!

9

Bardzo przepraszam, że zsypuje
Pana korespondencja, ale proszę abym,
aby był Pan tak uprzejmy i przysłał
do Fundacji swoje zdjęcie aby
w przyszłości można je było dołączyć
do Pana biografii. Zdjęcie może być
z lat okupacji lub późniejsze.

Łożczę serdeczne pozdrowienia

Z poważaniem

dokumentalistka Eskerska

Toruń 2000-01-31

L.d. 0204/Pom/2000

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0



Sz. Pan

Franciszek Kozłowski

63-200 Jarocin

Franuszek Kozłowski

Jarocin, dzień 9.02.00
KM 15.2. 10

Wpłynęło dnia
Lp. 0368 | POMI | 2007

63-200 Jarocin

Fundacja

Archiwum Jarocin 1716

u Forumu

Uwaga!

(Pani E. Skorska)

Czyżby oryg. listu w tenże
osobowy Marceli Orlikowski i p. Chajnic

W związku z do otrzymanych w styczniu br. dwóch pism
z Fundacji, przesyłam w załączeniu wymienionych punktach - Monitoro,
niecheli odpowiedź na pierwsze sprawy związane z latami
okupacji niemieckiej.

1. Na wydanej w styczniu br. do moich brzołogów list,
z prośbą o przekazanie mi imienia i nazwiska oraz adresu
kontaktowy Mr. Bronia Grotka, którego w latach 90^{tych} ukończył
studia prawnicze jako lekarz w Szpitalu Samotaryjnym
w Dziądzimie koło Karczewa, nie otrzymałem odpowiedzi.

Nadmieniam, że o Mr. Bronie Grotce, jako brzołogów na str. 85,
Mr. Władysław Szabowski w książce „Wspomnienia Dziadecy
Kaszubskich”. Nadto, że spoczyła ta próba w posiadaniu Fundacji.

Dodaje, że wymienieni na w/w str. 85 Dominika i Marceli
Orlikowski, byli moimi przyrodzonymi brzołogami, a na str. 95

Tej książki podaje mi imię i nazwisko mojej Matki
Heleny Kozłowskiej. Imię i nazwisko oraz pseud. Mr. Bronia
Grotka na str. 128 wymienia także Tygmont August
Nikont w swej książce „Jan Karol Szabowski - dzieje
pomocniczej patrioty.

2. W sprawie Sprawy mojej na piśmie w dniu 30.05.1994r.
informacji - w Biurowej Urzędowej Fundacji - Świecałem na piśmie
o Franciszku Wróblewskim. Wyższe to obecność, a tymczasem

ze z w/s Franciszkiem Wróblewskim miało miejsce znanie
mo zdaniem, związane ze sp. heanem Grottem.

W 1943 r. z Oddziałem Partyzanckim Jana Świątkiewicza
Sp. Sobel, który posiadał w tym czasie - w pobliżu mojej
wsi rodzinnej Grytaszki (koło Wiele) bunkier brzozy -
wymusiłony zostali osoby, do wykonania egzekucji - przez
wstrzymanie w/s Franciszka Wróblewskiego. Do wykonania tej
egzekucji nie doszło, gdyż w sposób zdecydowany i skuteczny,
opowiedział się temu sp. hean Grot.

W uzupełnieniu podaje, że w/s Franciszka Wróblewskiego,
podaje się na kuzyna Kowalskiego, który miał się przez
pewien okres w Grytaszce - głównie w rolniczym
zakładzie. Był także około 3. roku w naukach domu
rodinnym. Otrzymał od brata Sp. Marcela
Ostrowskiego faktury ausweis - na fikcyjne nazwisko.

W czasie okupacji u nas gościa Franciszka Wróblewskiego -
przez brata Dominika Ostrowskiego - w mojej obecności;
został zdemaskowany, że nie jest ks. Kowalskim, na
którego się podaje. Go postawili nie pamiętam siebie, na fmedia -
zomyu mu zdaniem fakturę jego ks. Kowalskiego.

Nie uważa także, jak po Tarcini narzyna się odwieka - homo.

Nie przypomniał sobie, kto był kierownikiem w Collegium
Marianum w Pelplinie, w latach gdzie tam ^{niekomo} uczył się -
choć ^{chyba} o biskupie Kozłowskim. Dodaje, że zażyczył brat Dominika,
jak i Marceli Ostrowskiej byli uczniami w Collegium Marianum
w Pelplinie.

Co zdemaskowaniu w/s Fr. Wróblewskiego, że nie jest księdzem,
było podejrzane, że może być konfidentem i dlatego
miał być rozstrzelany.

Wiedomo mi, że w Fr. Franciszek Wróblewski w Lipcu 1943r. został aresztowany przez gestapo u rodziny Kriger w Malechowie k/Gródka.

W czasie śledztwa Fr. Wróblewski nie miał nigdzie i normalnie w naszym domu od brata M. Oslikowskiego otrzymał faktury eurweiss i był w naszym domu. Powiedział także, że ukrywał się u rodziny Doranów w formie naczki k/Przytarni. W VIII/43r. gestapo aresztowało 5 osób z rodziny Doranów z rodziną (z tego dwóch było w Stutthofie) oraz 3 osoby z naszej rodziny - Mathe i dwóch braci.

Wiedziemy, że w Fr. Franciszek Wróblewski został uwolniony - najpierw w Stutthofie.

Dodaje, że w czasie śledztwa w Gdańsku - gestapo dokonało konfrontacji imiennego wprz. Fr. Wróblewski, z moją Mathe i bratem Dominikiem.

Wiedomo mi, że Fr. Wróblewski - w latach chłopskich był ministrem, a przed 1939r. pracował jako komisarz - agent handlowy.

Zgodnie z życzeniem, proszę dostatkowe informacje dotyczące mojego brata przyrodniczego Marcela Oslikowskiego. Wznieśliśmy urodził się 15.1.1912r. w Przytarni z ojca Teofila i matki Helmy z domu Darszkowskiej. W wieku od 12-18 lat (wraz z matką) w Collegium Marianum w Pelplinie. Następnie przez dwa lata uczęszczał do liceum Ogólnokształcącego - w Gdyni w Gdyni. Po maturze liceum - od 1932r. do wybuchu wojny w 1939r. pracował w Fabryce Sklejach w Bydgoszczy - działaniu Fordon. W okresie okupacji niemieckiej - do czasu strzału 11 dnia 26.1.1944r. przez gestapo z jeńców niemieckich, przebywał w rodzinnej miejscowości - w Przytarni

Z tym, że ukrywał się powrotem w domu rodzinnym, a od VIII/1943r., do przedwiośnia 1944r. w rodzinie Czapiewskich z Zabrockich w Porytarzu - z dwoma synami Czapiewskich - Teofilem i Franciszkiem. W bunkrze hitlerowskim Marceli Orlikowski ukrywał się. Ukrywał jedynie kwarantannę kompiromyjni^{mi} z M. Janem Szalewskim ps. "Soból" oraz z urlobnikiem jego oddziału - w szeregach z Alfonsiem Masnowskim i Władysławem Szalewskim.

O tym, że dusza posiadany znanymi w Bydgoszczy, brat Marceli Orlikowski w okresie okupacji niemieckiej - chyba na początku 1942r. postarał się o stempel do przetworzenia autografu i innych dokumentów niemieckich ^{pisarzem do Fundacji w 1994r.} Nadmieniam, że pisze o tym Zbigniew Gach na str. 70 w y niewielkich rozmiarów książce pt. "Jeden z wielu". Należy, że ta książka jest w posiadaniu Fundacji.

W swoich wspomnieniach storony w Fundacji relacje pisarce, że Marceli Orlikowski w okresie okupacji niemieckiej - w Bydgoszczy w sklepie firmy Ogget przy ul. Gólczyńskiej 51, od powojnia w tym sklepie Janina Dukat kupowała papier i tute do maty, stwierdza mi, że kupowany w tym sklepie i tute sprzedawany był do wydawnicy w Gostyninie k/lego - w pomieszczeniu Rodziny Wętkowskich gazetki kompiromyjni. "Głos serca Polaka".

O fakcie tym poinformowałem na piśmie Józefa Wętkowskiego - w ubiegłym roku. Wymieniła wtedy Janina Dukat nazwę ul. obecnej Janina Meger i Mietka w Bydgoszczy przy ul. Płockiej 4 - byłem u niej dwukrotnie.

Do niniejszej informacji dotarłem dzięki video, zawierającą nagranie z uroczystością iatobny odbyty we Wielu w dniu 26 X 1994r., to jest w 50. rocznicę

zamordowanego - pna matkielamie 9. orob.

Dla informacji podaję, że do orob, które zabijały gtor - w czasie wpu uworystora rafobuj - w kolejności zabijania gtoru matkieli.

- w lecie pny obelisku, w mójcu matkielamie 9. orob - Tadeusz Olszewski - wnek Antoniuy, Jana Waspierskiego,
 - w hościele i pna pomiatkiem - probowca hościeła pna of. we wrielu ks. mpr. Eugeniusza Filipskiego,
 - orobek miejscowego koła turqta Kombat. lub AK (nie wiem) Edmund Kachobowski -
 - Francuzek oraz Józef. Maman Kozłowski,
4. Z bratem Józefem Kozłowskim rozmawiałem w Kossalinie w małym telefoniarce. Wymieniłem wprawy wrielu, gdyż twierdzi, że nie pamięta - wdermy jest podobnie us pwnymu informacjaem związanym z śmiercią pna Leona Grola.

Dotykiem informacjaem - kserokopis oświadczenia świadka o Jona Szelenkiego pna Sobol" z dnia 1.iii 1984r., którego dla brata Józefa Kozłowskiego

Adres do brata Jona jest następujący:
Józef Kozłowski

75-005 Kossalin

1-1 Fr. Kozłowski
Pnu

PS: Zgodnie z wyznaniem dotykiem moje rdzcu - wybrane w latach 60 ubiegłego wieku.

Paui Janina Męgi powiedziała mi, że Karimira Kozłowska z Wiele kupiła od niej w czasie ekupcy powieści. Gdyż, że i on pny do Zastawie k tege. pna Kozłowska była moją korymba

W uzupełnieniu do informacji przekazanej
do Fundacji w dniu 9.02.80 - proszę o
i możliwie szeroki adres i nr telef. do krewnych

Sp. Leona Grotha:

Marysya Groth
ul. Batorskiego 48
80-255 Gdańsk

telef. 3410007
kier. 058

Nadmieniam, że wpu od moich krewnych
mieszkających w Gdańsku, w latach ubiegłych ^{umyślnie} ~~starym~~
moją krewną artystkę p. t. "Cichy bohater" - ~~przeżyła~~.



FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 10901506 - 4675-128-00-0

Toruń 2000-04-17

Pan
Franciszek Głostowski

Szanowny Panie!

Na wstępie pragnę Pana bardzo przeprosić za milczenie, które było spowodowane motywkami pracy. Proszę o wybaczenie. Bardzo dziękuję za materiały i adresy, a także za taśmę z nagraniem uroczystości; jest ciekawa, ale przede wszystkim wzruszająca. Wzbogaci ona nasze zbiory. Jeszcze raz dziękuję.

Wczoraj zostały wysłane "Buletyny" Fundacji i pewnie już Pan otrzymał przesyłkę. Piśzę do Pana, ponieważ si nie złożyłam Panu życzeń świątecznych i nie podjęłam się współpracy; co czynię niniejszym.

Łączę serdeczne pozdrowienia i życzenia przede wszystkim zdrowia.

Z poważaniem
Ella Skerska
dokumentalistka

63-200 Jarocin

F. M. K. K. K.

Wpłynęło dnia	2025	PM	0000
Licz.			

Andriam Pomorski HK

w Toruniu

(Pau & M. K.)

Drętkując za strymany statku miły list owa zprawa systemie, pragnę kilka zdań napisać aby podać mię sporym zamyśleniem i wzmianką, dotyczą cmo:

Jako w posiadaniu spina list 1249/66/82 z dnia 25.05.1982; strymany spier mojego brata Józefa ze Stettin od spier dyrektora mię Józefa Grabowskiego. W spiermi tym m. in stwierdza się cytując dokumenty, Porozumiem w obrotu wizji w mię z 27 na 28 kwietnia saladowano w Miskosowie na barkach, która spier Hel dożyła. Ta w pierwszym dniu maja do portu we Elmshorpe. Z tyżca wizji do Elmshorpe dożyło ok 750, pozostał spier w wami drog.

Pragnę również wspomnieć na ramie wyżej zdanie: z tyżca wizji do Elmshorpe dożyło ok 750, pozostał spier w wami drog. Moja matka Helena Morkowska spierca w barkach, mówiła mi jednoznacznie, że ratcja barku - w spier nocnej wyznacza zyciem miżnym na barkach. W Szwecji matka dowiedziała się, że spier z wyznaczone na barkach osób, był były miżnym reżyser, który zapewne dobrze przywał i został uratowany - wyłowiony spier ratuje statku Miskosowego, ożyli spierającego pod okiem barku (tego nie wiem). Zapewne również w Szwecji, moja matka dowiedziała się, że spier uratowano w reżyserii miżnym, a barku barku otrzymała także wyznaczenia wizji na barkach.

He z w 250 wizji - w storunkowe krótkim okresie - od 28 kwietnia do pierwszych dni maja 1945i zmarło z powodu chorób i głodu,

18
a ile zostało wymuszone i życie na karcie karku - zapewne
nie da się ustalić. Chyba nie wiadomo też, jakie były
ramiany zalogi karku wobec porządku więziennego.

Pragnę też poinformować, gdyż mówią o tym moja matka,
że w ostatnim dniu, pochodzi (10.05.1945.) przed przywiezieniem
więźniów Stutthofu - statkiem Hornberg do Malinö, z matką
Stephan Szycy, z mojej wsi rodzinnej Frytarnu, więźniów
w Stutthofie od VIII/1943r. za to, że w powierniczym jego
szopy został aresztowany Heen Groth.

Na tymam kserokopie zdjęcie wykonane w Malinö w maju 45r.
Znam tylko dwie osoby na tym zdjęciu. Moja matka Helena Hirschen,
to ta w okularach, a stojąca w drugim rzędzie - orwista z sprawy
strony to Anna Szalewska. Zapewne kilka osób to Szwedzi.

Moja matka o swoim pobycie w Malinö w okresie od V-X/45r.
wyraża się bardzo pozytywnie.

(Fr. Hirschen)

P.S.: W związku z informacją, wyrażoną przez matkę do Fundacji,
w dniu 9.02.41. - w odniesieniu do kpr. mojego przyrodniczego brata
Marceloego Oslikowskiego pragnę dodać, że brat Marceli - w miarę
sprawdzenia matki - w okresie od V-X/1944r. wyjechał z żoną, głową
do Malin i brata w Stutthofie wraz z 5.ą rodziną (3. siostry i dwóch braci)
wywiezionych z gospodarstwa i więźniów w Potulicach w dniu 20.10.1944r.

O ile Pani również się z prośbą do Szwedów Krystyny Groth
i otrzyma od niej interesujące dane o kpr. Heenie Groth,
to proszę proszę o jak najwcześniejsze przekazanie tych informacji.

Fr

WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY S.A.
 ODDZIAŁ TORUŃ
 UL. KRASIŃSKIEGO 2
 87-100 TORUŃ TEL. 610-36-00

FUNDACJA "ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ" TORUŃ
 W. GARBARY 2
 87-100 TORUŃ

POSIAĐACZ RACHUNKU

PLN

3.00%

NIE WYSYŁAĆ

6

STOPA PROCENTOWA

SPOSOB WYSYŁANIA

DATA	WYSZCZEGÓLNIENIE	WPIEN	WYPIEN	
19-09-2000	Saldo ostatniego wyciągu			39.081,29
19-09-2000	WPL. 13201784-2 977 FRANCISZEK KOZŁOWSKI MARCINKOWSKIEGO 14 63-200 JAROCIN SKŁ CZŁONK DWSKA ZA LATA 2000/2001		✓ 50,00	
19-09-2000	ZB. MARKERT, TERESA WŁODARCZYK OFICyna WYDAWNICZA AJAKS S.C. 05-800 PRUSZKOW FO CHA 23 11101082-401030002274 920 MTA 25/A/00		✓ 90,00	
19-09-2000	Opłata za przelew tani		3,00	
19-09-2000	WBK S.A. TORUŃ KRASIŃSKIEGO 2 87-100 TORUŃ Opłata za załącznik		3,00	
19-09-2000	WBK S.A. TORUŃ KRASIŃSKIEGO 2 87-100 TORUŃ LISTA ROZR. Z REGRESEM NR 98/2000 KW DTA 50 USD		✓ 10,00	
19-09-2000	ZAKŁAD GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ GRUDZIADZKA 159B TORUŃ 14001024-200006-36010 637 ZA LOKAL, 09.00		✓ 475,39	
	Razem		491,39	140,00 38.729,90

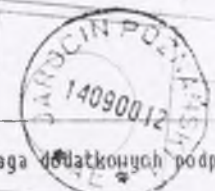
nazwa odbiorcy: FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ
 nazwa odbiorcy od: UL. WIELKIE BARBARY 2 87-100 TORUŃ
 nr rachunku odbiorcy: 1090150646751280000
 nazwa odbiorcy od: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY
 ODDZIAŁ TORUŃ | W PLN | Kwota: 50 |
 kwota słownie: PIEDZIESIAT ZŁOTYCH
 nazwa zleconodawcy: FRANCISZEK KOZŁOWSKI
 nazwa zleconodawcy od: UL. MARCINKOWSKIEGO 14 63-200 JAROCIN
 tytułem: SKŁADKA CZŁONKOWSKA ZA LATA 2000-2001
 tytułem od:

Wpłata gotówkowa

oficyna dla posiadacza rachunku

POCZTA POLSKA

Opłata 2,40





FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/~arch AK, e-mail: archAK@um.torun.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-0

Toruń 2001-02-07

1.dz.233/POM/2001

*odp. na l.dz. 4869
+ „Słownik”*

Sz. Pan

Franciszek Kozłowski

63-200 Jarocin

Szanowny Panie Franciszku!

Przepraszam, że dopiero teraz dziękuję za list i i zawarte w nim informacje, które wprowadziłam do kart informacyjnych. Mam także do Pana kolejną prośbę związaną z wydaniem kolejnego tomu "Słownika konspiracji pomorskiej".

Bardzo proszę o napisanie biogramów lub not biograficznych śp. Marcelego Orlikowskiego, a także członków Pana Rodziny związanych z konspiracją. Będziemy zobowiązani za przesłanie innych biogramów.

Chętnie będziemy gościli Pana w Fundacji.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku.

Z poważaniem
Ella Skerska
dokumentalistka Fundacji

Jarocin, dnia 21.02.01.

21

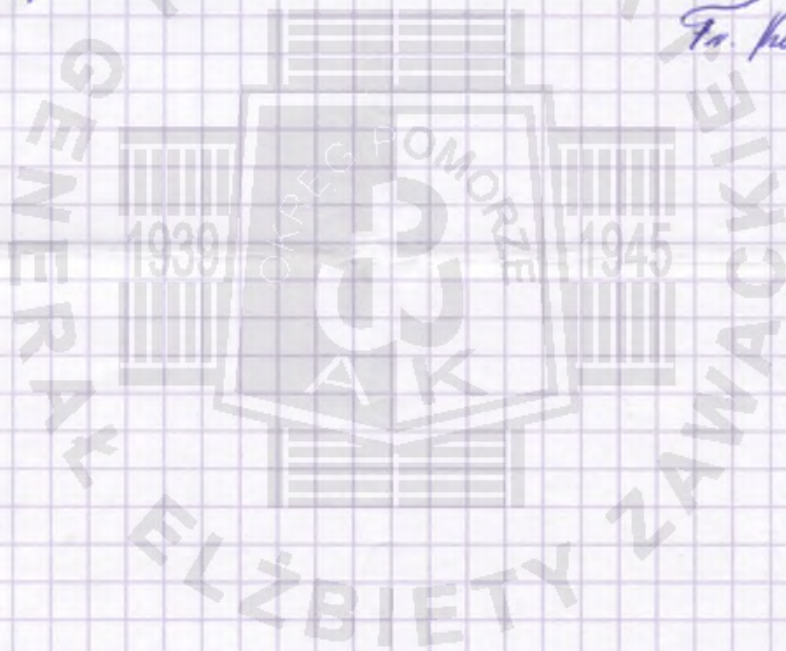
Pani Elmo!

Wł
Wpłynęło dnia 23.02.
L.dz. 345 Pom 8001
D.W.

W nastawieniu przedkładam Pani kserokopię mojego korespondenckiego listu wydanego w dniu dzisiejszym do córki M. J. W. Szalewskiej - zamieszkałej w Starogardzie Gd.

Proszę tej sprawie oraz, jako najserdeczniej Pani podziękować za miłe przyjęcie i poświęcenie dla mnie czas i udzieloną pomoc.

Pa. Korbowski



Miła Krenowiczko!

Wczoraj byłem w Fundacji Archiwum Pomorskie AH w Toruniu. Pojechałem tam, aby wspólnie ze znaną mi - zatrudnioną w Fundacji archiwistką Panią mgr Elż. Skerską, na podstawie posiadanych w Fundacji opracowań oraz wspomnień i relacji byłych uczestników kampanii na Kaszubach, jak również w oparciu o nieliczną wiedzę o tym zakresie Pani mgr Elż. Skerskiej, ewentualnie ustalić kto w rzeczywistości dokonał w Szymbarku w dniu 25 maja 1944r. rozstrzelania 10. osób - członków Gminy Pomorskiej.

Prace w tym zakresie okazały się skromne, gdyż w Myrcym bierze się udział - na dołce - "Przebieg zamęchu Fundacji w Toruniu" ^{praca - w interesującej Ciebie sprawie} wykonał zamieszkały obecnie w Krakowie Pan dr Leon Lubicki. W rezultacie przedstawiłem Ci kserokopię jego opracowania - na pięciu stronach p.t. "Tragiczne wydarzenia w Szymbarku 25 maja 1944r."

Być może, że treści w opracowaniu p.t. Ci już znane, gdyż z inicjatywy Pana dr L. Lubickiego i żony, ze za aprobatą Zamęchu Fundacji w Toruniu przesłałem do Redakcji "Pamiętnik w Gdańsku", w celu jej opublikowania.

O ile uważasz to za stosowne, a według mnie za wskazane - to jako córka M. J. M. Szalewskiej, pozwalam przedstawić Panu dr L. Lubickiemu podziękowanie, przesyłając kserokopię treści tego opracowania do Zamęchu Fundacji AH w Toruniu.

Aktos do Pana dr L. Lubickiego podał p.t. na Jego piśmie poleceńskim przesłanym do Fundacji w Toruniu w dniu 27.01.2001r.

odpisy
Franciszek Kozłowski

Jarocin, dnia 25.02.2021. 23

63-200 Jarocin

Wpłynęło dnia 28.02.2021
Ldz. 644 Pom 2002
O.D.

Fundacja
Archiwum Pomorskie HK
Tarcin

O ile zachowamy został już druk 5. Tomu
Biograficznego Kalendarza Pomorskiej 1939-1945 - część 5,
pod redakcją p. E. Skarżyskiej oraz Polscy więźniowie polityczni
w obozie Stutthof - pod redakcją p. M. Owsinińskiego, to proszę
mi przysłać za zabezpieczeniem pocztowym w/w dwie przesyłki,
nad podany wyżej mój adres.

Pani Elu! Bardzo serdecznie przepraszam, że przez
przeoczenie zabrakło miejsca mi Panu do wglądu -
w czasie mojego ostatniego pobytu w Fundacji - 5. Tomu
Biograficznego Kalendarza Pomorskiej 1939-1945 - część 4.
Należna, ostateczna wymieniona przesyłka zostanie Państwu w czasie
mojego najbliższego przyjazdu do Fundacji.

HF. Kozłowski
/



FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/~arch AK, e-mail: archAK@um.torun.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-0

Toruń 25 III 2002 r.

Pan

Franciszek Kozłowski

63-200 Jarocin

Szanowny Panie !

Serdecznie dziękuję za list i przesyłam najlepsze życzenia z okazji świąt Wielkanocnych.

Wspomina Pan o 4 części "Słownika". Proszę, aby przyjął Pan ten egzemplarz Pan jako dowód współpracy z Fundacją. W załączeniu przesyłamy cz. 5 "Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej" oraz pozycję "Polscy więźniowie polityczni w obozie Stuttfof" pod red.M.Owsińskiego". Bardzo mi przykro, że jeszcze w tym tomie "Słownika" nie ukazały się noty biograficzne Pana Bliskich.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku.

Z poważaniem
Elżbieta Skerska
dokumentalistka Fundacji

IV/2. Korespondencja związana
z okresem okupacji:

1. List - notatka Franciszka Gołowskiego
do Fundacji z 20.XII 2000r., rękopis, oryg. k. 1 str. 1-2



Janowa, dnia 20 XII 00 r.

Wpłynęło dnia 28.XII.

Ldz. 6869 POM 1000

Notatka

Pracując w biurze, poinformowałem, że na cmentarzu we Wiclu jest grób, z tablicą nagrobną - prawdopodobnie mającą spowymknąć tego partyzanta, a mianowicie:

- pseud. „Włachia” - lat 23, urodzony we Wiclu, polepsza 7.01.1945. w Grytarciu
- pseud. „Grenoble” - lat 23, urodzony we Francji w mieście Grenoble
- pseud. „Amiens” - lat 23, urodzony we Francji w mieście Amiens.

Francuzi polepsili w hubniu koło Wicla w dniu 7.01.1945.

Okoliczności śmierci upr. tego partyzanta są następujące:

W hubniu - w pobliżu mojej wsi rodzinnej Grytarciu, wymienionych wyżej tego partyzanta posiadano bunkier w którym ukrywali się Francuzi był mieszkaninami z oboru. Z którego oboru ubiegli mi wicem. Pył może z Dziemian (po niemiecku Zopienwalde) gdzie tam pracowali już różnymi narodowościami. Dziemiany oddalone są od Grytarciu 8 km.

W styczniu 1945r. - w okolicach bunkiera partyzanta odbyła się polowka zorganizowana przez Niemców. Widocznie były strachy do zweryfikowania i jeden z partyzanta chciał zobaczyć co się dzieje i wyjechał z bunkiera.

Gdy zobaczył postać w mundurze stracił do niego - raz się ją.

Partyzanci zaczęli uciekać - jeden z partyzanta został ranny. Niemcy koczując po śladach hubni - widocznie na śniegu, dotarli do Grytarciu i tam otoczyli dom w którym ukrywali się partyzanci.

W czasie wycofanej strzelaniny, polepsza z Grytarciu partyzanta „Włachia” natomiast Francuzom udało się wyskoczyć z otoczenia. Mieszkańcy dotarli do wsi hubnia - oddalonej od Grytarciu 9 km. Tam ukryli się w stodole stanowiącej własność rodziny Miszewskich. Niemcy - szukając ubiegłych partyzanta - po śladach hubni na śniegu dotarli do hubnia - otaczając stodołę w której ukryli się partyzanci.

Początek otoczenia partyzanci się poddali się. Niemcy, nie wzięli ich

IV/3. Korespondencja - wagaż me temat
księżki Tomyśtofa Komorowskięgo
"Kospiracja pomorska 1939-1945",
Lelisykon, nakł. oryg.

k. 5 s. 1-5



63-200 Jarocin

Fundacja

Pomorskiego Przedwice AK

w Toruniu

Do wsiołowego francuztanu - otrzymanej w podaniu z biura Fundacji w dniu 24.05.94. Książki Krzysztofa Komarowskiego „pt. Kampania Pomorska 1939-1947 - lekcyhan, spragnę wyrazi wstępnie moje zdanie, oraz temat niektórych stwierdzeń, zwłaszcza w tytu opowiadania. Dotyczy one:

1. Na str. 120 K. Komarowskiego m. in. pise: „Po wojnie wsię partyzantów „Szyszki 103” ekuziono o współpracę z Niemcami, wzięto i szubnowano. Relacje Antoiniego Skwirnowskiego i Władysława Szalewskiego (kopie w zbiorach autora) zatytułowane Antoiniego Skwirnowskiego ps. „Keduzjaka” & Włdysław Szalewskiego z Dąbów, zamieca w okresie okupacji. Ten ostatni był moim wujkiem, a także wujkiem Jana Szalewskiego ps. „Soból”, Władysława Szalewskiego, w okresie okupacji ukrywał nas m. in. w domu moich rodziców. W latach obywatelskich wystałem z pramistecika, czy też wspomnienia - wydane i opublikowane na piśmie, przez wps. Władysława Szalewskiego. Nie przypominam sobie, aby w pramisteciku tym, była wzmianka o kolaboracji „wsię partyzantów z oddziałem „Szyszki 103””. Na miejscu natomiast, że w pramisteciku Władysława Szalewskiego, jest wzmianka o mojej Matce - wzięmierce obcae koncentracyjnego w Stutthofie - w okresie od 8/431. do wyzwolenia. Wzmianka tej wspomnienia us, że moja matka Helena Matuszowska - w miarę intensywnym i powolnym milardu, pomagając wpróżniona Stutthofu - zwłaszcza w powstaniowym okresie ich „pobytu” w Stutthofie. Temat kolaboracji, dotyczy i mojej osoby,

w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Koszarym - w latach 1947-1950. W przedanych przez niego świadectwach, wystawionych przez dyrektora tej szkoły - w roku 1948 z zachowaniem Gimnazjum, a w 1950 Liceum, wśród elementów komisji egzaminacyjnej, figuruje w pierwszym przypadku podpis Jana Szalewskiego, a w drugim przypadku podpis mgr. Jana Szalewskiego.

Oprócz stwierdzeń omówionych wyżej w pkt. 1-2, po uregulowaniu procedurami księgi stryżmowych w formie protokołu z Komisji Fundacji w dniu 24.1.1941, w wiadomości księgi K. Komorowskiego "Konspiracja Pomorska 1939-1947" oraz "Historia Krajowa na Pomorzu" - autorstwa E. Zawackiej i M. Wojciechowskiego, pisze co najmniej adnotację, że w tej księce, brakuje nam faktów, z życia konspiracyjnego Jana Szalewskiego ps. "Soból", dotyczących wydawnictwa, które miało wyjść w dniu 11.06.1943, w obwodzie miejscowości białas - na Kaszubach, w dniu tym, Jan Szalewski ps. "Soból", w celu pomocy na rowery, został zatrzymany przez komendanta policji miejscowej w białas, o nazwisku Henig. Policjant ten, po wyheptymowaniu Jana Szalewskiego - okarcaniu przez niego - przede wszystkim awansiem, zażądał wyświadczenia więcej tych awansów - Jan Szalewski odpowiedział twierdząco, że ma więcej w posiadaniu na rowery teore. Policjant Henig zaczął wówczas od Jana Szalewskiego, aby te awansy okarał. Jan Szalewski, ze swojej kieszki, nie wyjął awansów bez pistolet, z którego od razu strzał w kierunku policjanta Heniga. Jest mi wiadome, że relacji Jana Szalewskiego ps. "Soból" oraz innych członków oddziału "Sępólni 103", opowiadanych bezpośrednio ps. tym wydawnictwem, a więc w roku 1943, że Jan Szalewski, wyświadczenie i celowo, wyświadczył z odemotywowania i wyświadczenia sprawy krajowej - wzięcia namyśle - policjantem Henigiem, ps. "Soból"

innej fotografii autorów - ze zdjęciem Józefa Szalewskiego. W moim
 Hemię, przed śmiercią, owinął, że został i wraz z go, figurującym na
 fotografii osobach, a więc Jan Szalewski ps. Soból. Dlatego zapewne,
 Niemcy nie zastosowali odpowiednich w zbiorach - spośród wytypowanych
 Sobólów, za zastępcę komendanta Hemię z miejscowości Kąkury.
 Być może, że opisaną wyżej epizod z życia transpiracyjnego
 Józefa Szalewskiego ps. Soból, został opisany w innym ujęciu
 w sprawie. Może, że nie jest to, jak pisał w liście Aleksander
 Szalewski, do Alojzego Ślusza z 5.03.1970r., w którym wypowiada się,
 wy i jak pisał relacje - cytując dowodzenie: „kuchniom gdy chęć,
 prosił siebie pisać wspomnienia, ale bez „pisan Sobola” nie mieli
 wpieni podkładał, żeby dla potraczenia ducha brzytnie opisać
 swoje dniabności, a potem udowodnił odstępstwa od prawdy
 i skompromitował całość chrześcijaństwa. Precyzyjnie cytował bez
 koloryzowania siebie wyznać się powiadanie” (Mój cytat -
 patrz str. 253, „Armia Krajowa na Pomorzu” - redakcji Elżbiety
 Dzwonkiej i Mirosława Hojniczowskiego). Wiadomo mi, że Jan
 Szalewski ps. Soból - w niektórych relacjach wyolbrzymiał
 omanieństwa odroczenia. Dotyczy to przede wszystkim książki
 Melchiora Hosińskiego „Wielkość Gory”

P.S.: Do niniejszego pisma dotarłam kserokopis listu otrzymanego
 prawie miesiąc w dniu 31.05.1994r. od Pani Józefiny Mejer z ul. Działek,
 w miejscowości w Bydgoszczy przy ul. Płockiej 4. W liście tym, jest m. in. mowa
 o dniabności transpiracyjnej mojego brata przyrodniczego o imieniu Marcel
 (Ostrowski), który jest to wyznika z zabójstwa ^{musiał} (miał) kamikadze transpi-
 racyjnej - przede wszystkim z Franciszkiem Berszyszcem ps. Ksawery „Dobrego piosce
 drubim, gdy J. Działek i jego stwiera, że tylko dla Krowego wykonywała pioszczki”
 Hymnioma w liście rodziny Mejer-Działek-Karol Kortowski, ~~to~~ była moja sio-
 stryjeczka, kuzynka urodzona we Wielu. Podmieniłam, że nigdy nie miał
 omanieństwa w postscriptum - przedstawione zostało pismo me i pismo
 rodziców w liście Fundacji w dniu 29.05.1994r. (patrz list A. 73 pisma)

95. Potoczniak, z którym w czasie pobytu w biurze „Fundacji” w okresie 25.05.941;
 miałem sporadyczne rozmowy, zażywał mi się m.in. - czy mam
 znajomości w Związku Maszobosho. Pomorskim i Gólskim.

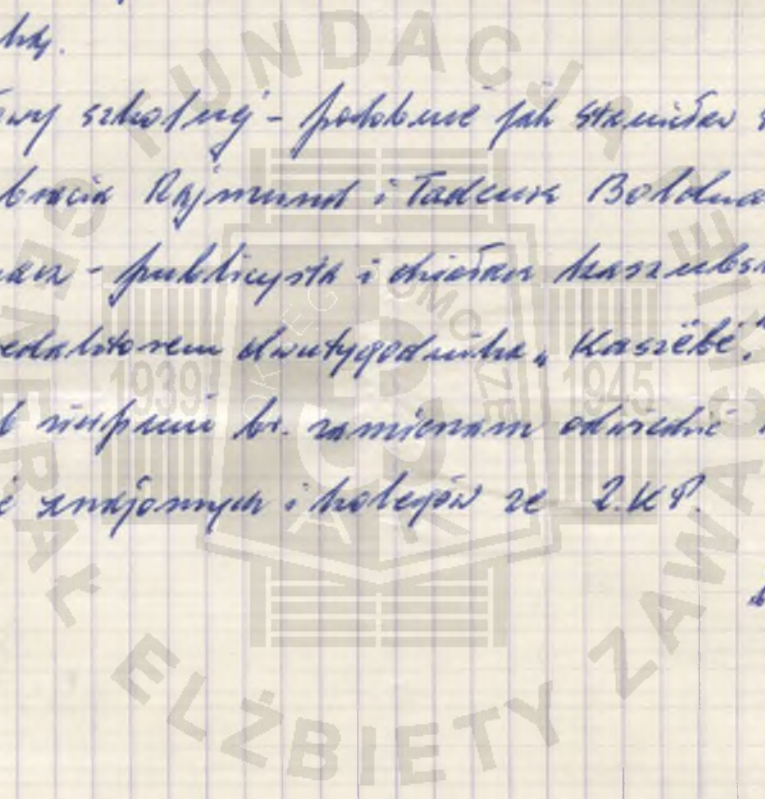
Pragnę odpowiedzieć na to pytanie kierując się moim. Koleżystami są:

- Altkwinty - od 1992. przez ZKP - znanym publicyście i poecie
 Stanisław Pestka, jest moim kolegą z dawny szkolnej. Narodził
 w 1950 r. edwardowskiemu maturę w Gimnazjum w Koszalinie;
- Były przez (w latach ubiegłych) ZKP i nadal działał w grupie
 Szerepka Lewna, posiada za sobą moje kontakty - Alkij
 W. A. Kozłowski;
- Kolegami z dawny szkolnej - spotkałem już Stanisław Pestka, są byli
 dziennikarzem - bracia Rajmund i Tadeusz Bolduanowie.

Tadeusz Bolduan - publicysta i działacz Maszobosho, był w latach 60"
 naczelnikiem redakcyjnym dwutygodnika „Kaszëbë”.

W lipcu lub sierpniu br. rozmowa z odrodzic Trójmiasto,
 w tym czasie znanymi i kolegami ze ZKP.

Jr.



J: N: 749/1426 Pom.

Chojnice

Głotowski Franciszek

V. Listy informacyjne

h. -



Kozłowski Franciszek



STRZEGOMSKIE ZAKŁADY
WYROBÓW PAPIEROWYCH
"UNIPAP" Spółka z o.o.
59-220 Legnica, Jaworzyńska 17/19

TECZKA DO AKT

PKWIU 22.22.20-50.51 ZN-96/1
SWW 1824-331

